Nr 249 Środa, 3 Listopada 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5-tej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **3 Mk.**

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.660.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 72.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
We Lwowie bez dostawy	60 Mk
„ „ z dostawą	65 Mk
Przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk
„ „ w innych państwach	80 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 3 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko cało i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 Mk.

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 21. I. piętro (nad ...).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z dnia 28 września b. r. L. 15.648/I. upaństwowił istniejące w Krakowie pod kierownictwem Henryka Rowida prywatne kursy nauczycielskie i nadał im nazwę „Państwowe Kursy Nauczycielskie.

Tym samym reskryptem zamianował Minister dr. Henryka Rowida dyrektorem tych kursów i oddał je pod zarząd Rady szkolnej krajowej.

Generalny Delegat Rządu przeniósł starszego radcę budownictwa inż. Mieczysława Langera ze Stanisławowa do Krakowa i przydzielił go do Dyrekcji IV. Okręgu regulacji rzek żeglownych.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował oficjała kancelaryjnego Emila Wagnera w Złoczowie, starszym oficjałem kancelaryjnym w Złoczowie.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów okręgu krakowskiego zamianował oficjantkę pocztową Adelę Sermetównę w Krakowie I asystentem pocztowym.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie zamianował aspirantkę Marję Kozłowską w Gdowie, praktykantką pocztową.

Na mocy § 7 a. ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 dz. pr. p. i reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 18 października 1920 Nr. B O 1647/8 zakazuje się rozszerzania na małopolskim obszarze administracyjnym następujących czasopism:

a) *Ranna Zorja*,
Ukraina,
Osa
Golos trużenika
wychodzących w Chicago.

b) *Ukraińska Gaseta*,
Svoboda Wisty
Ameryk nskija Izwiestja i
Robitnik, wychodzących w New-Jorku

c) *Lubow* wychodzących w Mansfield,

d) *Narodne Słowo* wychodzących w Pittsburgh,

e) *Narodna Wola* wychodzących w Scranton w Ameryce,

f) *Prawda* wychodzących w Olyphant w Kanadzie

g) *Prikarpackaja Ruś* wychodzących w Jonkers w Ameryce, oraz

h) *Ukrainskij Golos*
Ukrainski robitnicsi wisti,
Russkij Narod i
Kanadyjskij Farmer, wychodzących w Winnipeg

Zarazem odbiera się tym czasopismom debit pocztowy wskutek ich wrogiego wystąpienia względem Państwa Polskiego.

Rozporządzenie

Prezydenta Ministrów, Ministra Skarbu, Ministra Spraw Sądowych i Ministra b. Dzielnicy Pruskiej w celu wykonania ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. Nr. 65, Dz. U. R. P, poz. 436, o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Na mocy art. 30 ustawy z dni 13 lipca 1920 r, Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 436 zarządza się, co następuje:

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Właściwość i postępowanie.

§ 1. Wymiar uposażenia sędziów, prokuratorów i kandydatów na stanowiska sędziowskie, którzy przed wejściem w życie ustawy o uposażeniu zajmowali te stanowiska, uskuteczniają w każdej dzielnicy Polski — władze, powołane dotychczas do asygnowania uposażenia, a odnośnie do kierowników tychże władz — władze administracyjne sądowe, przełożone bezpośrednio w toku instancji.

Władze te ustalą:

1. przynależność poszczególnych sędziów, prokuratorów i kandydatów na stanowiska sędziowskie do jednej z grup, wymienionych w art. 2 ustawy o uposażeniu w myśl art. 2 26 i 27 ust. 1 tejże ustawy;

2. czas służby (pracy zawodowej) poprzedniej, ulegającej policzeniu do oznaczenia dodatku starszeństwa w danej grupie oraz

3. o ile chodzi o dodatek drożyźniany — stosunki rodzinne.

§ 2. Sędziowie i prokuratorowie, będący na stanowisku w chwili wejścia w życie ustawy o uposażeniu, mają w terminie dni 14 od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia złożyć w drodze urzędowej do władz wymienionych w § 1:

1. podanie o zaliczenie lat służby poprzedniej (pracy zawodowej) celem wymiaru dodatku starszeństwa, względnie posunięcia do wyższej grupy w myśl art 26 i 27 ust. 1 ustawy o uposażeniu, poparte należytymi dowodami;

2. deklarację do wymiaru dodatku drożyźnianego, wypełnioną należycie według załącznika Nr 5 rozp. Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1920 roku Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 521.

Po wniesieniu podania, względnie po upływie powyższego terminu, przystąpi władza asygnująca do ustalenia podstawy wymiaru na zasadzie złożonych dokumentów i urzędowych wykazów stanu służby.

§ 3. Niewniesienie podania w powyższym terminie ma ten skutek, że na razie wzięta będzie pod uwagę tylko ta ulegająca zaliczaniu służba poprzednia (praca zawodowa) której przebieg w sposób niewątpliwie stwierdzony jest w wykazie stanu służby, lub w dokumentach, znajdujących się w rozporządzeniu władzy.

§ 4. Wymiar uposażenia uskutecznia się na formularzu według załączonego wzoru 1. w dwóch równobrzmiących egzemplarzach.

Przy wymiarze należy uwzględnić stosunki służbowe i rodzinne sędziów, prokuratorów i kandydatów na stanowiska sędziowskie według stanu w dniu wejścia w życie ustawy z 13 lipca 1920 r., poz. 436 Dz. U. R. P., t. j. w dniu 15 sierpnia 1920 r., przyczem zrealizowanie wynikających z ustawy praw ma nastąpić w myśl art. 29 ustawy od dnia 1 lipca 1920 r. względnie od późniejszego terminu, jeżeli fakt, uzasadniający pierwszy lub wyższy wymiar uposażenia, zaszedł później.

W zestawieniu na powyższych formularzach przebieg służby pracy zawodowej) należy w kolumnie 1 podać:

1 służbę (pracę zawodową) na stanowisku, zajmowanem w dniu 15 sierpnia 1920 r., najwcześniej jednak od terminu, wymienionego w art. 22, ust 1, punkcie 1

2 służbę (pracę zawodową) przed odpowiadającym danej dzielnicy terminem, wymienionym w art 22 ust. 1 punktu 1 (np. w b. dzielnicy rosyjskiej przed 1 września 1917 r) lub, o ile nominacja na stanowisko, zajmowane w dniu 15 sierpnia 1920 r. nastąpiła później — służbę (pracę zawodową) przed datem tej nominacji,

a to w sposób sumaryczny jedynie według rodzaju służby (np. służba w sądownictwie rosyjskiem, adwokaturze niepodległościowych formacjach wojskowych polskich itd.) i oddzielnie co do każdego rodzaju służby bez wymienienia takich szczegółów, jak np. przeniesienie na inne miejsce służbowe, uzyskanie wyższego stanowiska itp.

Aurelja Wyleżyńska. 5)

U złotych wrót.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Zresztą dla niej krainą poezji, dotąd prawie nieznanych, był też „Louvre" czy „Printemps". Zaczęła pilnie badać wszelkie soldy i *jours de coupons*, by móc bezkarnie zanurzać ręce w szeleszczące jedwabie, miękkie aksamity, o fantastycznych deseniach, przelewać przez palce fale gaz w kraju nigdy nie widzianych, oglądać całe galerje kapeluszy.

Powoli, po trochu zaczęli się do jej pokoju przy ulicy Augusta Comte'a, zjawiać goście. Szafa, a nawet *placard* zapełniały się arcydziełami kunsztu krawieckiego. Obok kostjumu *genre tailleur* od *English tailor*, zajął miejsce śliczny aksamitny płaszcz do teatru — *robes du soir* i *robes d'interieur* wyrugowały stroje warszawskie i krakowskie. Szuflady komody przepełnione były owiewnymi batystami bielizną *faite à la main*, ozdobną prawdziwemi walansjenkami, rękawiczki, o bogatej skali tonów czekały na swą kolej, pudełka z kapeluszami zajmowały puste kąty pokoju.

Wejście w świat paryski nie było jednak tak łatwem, jak się Jance wydawało. To co mogła poznać sama bez znajomych, bez stosunków, zasługiwało na nazwę jedynie obserwacji zewnętrznych. Musiała na razie pozostać w roli widza.

W wykwintnym kostjumie teczku z czarnego jedwabiu z białym rajerem, chodziła na eleganckie „Thés". Spędzała tam nieraz parę godzin, sankcjonowanych na ten cel przez dobry ton. Zadawalniała się tem, że zajmuje pewne miejsce w sali.

Roczny prawie pobyt samotny w Krakowie nie wyleczył Janki z czetliwych podejrzeń, widziała w swej wyobraźni na każdym kroku wyzywające spojrzenia mężczyzn, pogardliwe uśmiechy pań. Wyzwoliła się na tyle z rodzinnych tradycji, że to wszystko jej nie bolało, natomiast musiała w głębi duszy przyznać cały ogrom zazdrości, jaki ją dręczył, że nie siedzi przy tym stoliku obok, skąd dolatują subtelne dowcipy, że nie może rozmawiać z pięknemi paniami, słuchać komplementów panów, zbierać ich pieszczotliwych spojrzeń.

Z biegiem czasu doszła do wniosku, że w Paryżu mniej niż gdziekolwiek jej potrzeba opiekuńczych skrzydeł duenny, że w tym gnieździe rozpusty samotna kobieta zapełnie jest bezpieczną, że tu nic nikogo ani dziwi, ani gorszy.

Niemniej jednak zaniechała swych wycieczek w świat. Czuła, że te sale, pełne czerwono ubranych murzynów te śliczne, empirowe mebelki, ta muzyka lekka delikatna która podnosi jakby ton rozmowie, nie mogą mieć u oku, chore przestają być tłem jedynie, a stają się celem.

Lasek Buloński i Pola Elizejskie zachwycały ją, czuła się jednak strasznie samotną wśród tłumu, lubiła tam chodzić jedynie wtedy, gdy wiedziała, że ludzi będzie mało. Wobec tych zawodów, postanowiła przejść jawnie do roli widza.

Tout y Dugo przeglądała dnia każdego repertuar widowisk, nie mogąc nic wybrać, na nic się zdecydować. Przekonała się prędko, że artyści, zażywający sławy w Warszawie, należeli już do przeżytków, natomiast *en vogue* były nowe, nieznane jej imiona. zauważyła też że sztuki, która w stolicy świata cieszyły się uznaniem, u nas nie miały powodzenia i przeciwnie Artykuły poświęcone przedstawieniom były zawsze tak pełne zachwytów, że biedna Janka za grzech by sobie poczytywała nie zobaczyć tego lub innego arcydzieła. Z biegiem czasu dopiero dowiedziała się że można do Paryża przyjechać po roku i zobaczyć te same nowości.

Rozpoczęła od złożenia hołdu *Comédie Française* i *Odeonowi*, wychodziła z nich rozczarowana i zachwycona zarazem. Poprostu nie mogła sobie wyobrazić, jak można grać tak głęboko tak powierzchowne utwory. Porywało ją życie każdego słowa, każdego gestu, polegające nie na realizmie Stanisławskiego, lecz na tej umiejętności ujęcia plastycznie każdego wewnętrznego lub zewnętrznego objawu życia. Jednocześnie gniotła ją płytkość banalność tematu, te zawikłania nie sięgające poza wzruszenia zmysłów.

Przezwyciężywszy niemało wrodzoną co nabytą przez wychowanie skromność, poszła do *Moulin Rouge*. Olbrzymie czerwone plakaty zapowiadały jakiś dramat mimiczny. Poraz pierwszy ujrzała tam nagie kobiece ciało na scenie i stanęła zdumiona przed ogromem mocy jego piękna.

Szukała nowych pod tym względem wrażeń w *Music Hall'ach*, zachwycała się urocza Otero, ubolewając, że nieraz, by coś równie pięknego zobaczyć, trzeba patrzyć na nudne, głupie rzeczy.

Raz, między przedstawieniem jakiejś płaskiej farsy, a popisami linoskoczka, ujrzała coś co stało się dla niej objawieniem w dziedzinie sztuki. Zapomniała, że jest w brzydkiej budzie, wśród publiczności niemal wulgarnej. Nagle otworzyły się wrota przeszłości i przed jej oczyma snuć się począł korowód zmarłych postaci.

Ze starego fresku zeszła jakaś egipcjanka; dumny jej profil odrzynał się od jaskrawego tła. Jej ruchy były ostre, hjeratyczne, zdawała się posuwać w orszaku niewolnic przed tron Faraona.

Po chwili Janka ujrzała skałę oblaną szumiącym morzem, odludną, dziką — na niej śpiąca Arjadne. Z jej ust uśmiech dziewczęcy zakwitł ustępując sennym przeczuciom opuszczenia i samotności.

Rozbłysły światła — jakby słońce przybliżyło się ku ziemi; na tygrysie wjechała promienna, jasna Arjadna teraz małżonka boga, co troski ludzkie wypłasza — Dionizosa. Nad głową potrząsa gromem winnej latorośli. Potem scena zasnuła się mgłą, jakby mrok średniowiecza zdławił radosny blask starożytności. Na tym tle ukazała się nieziemska postać św. Genowefy, tej co na obrazie Puvis de Chavannes'a, błogosławi ukochane swe miasto. Długi, długi sznur rzeźb czy obrazów wcielonych w żywe ciało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W kolumnie 2 tabeli należy wstawić czas służby (pracy zawodowej) każdego rodzaju, obliczony w latach, miesiącach i dniach, oraz sumę czasu służby (pracy zawodowej) osobno za okres, wymieniony w punkcie 1 a osobno za okres wymieniony w p. 2) niniejszego paragrafu.

W kolumnie 3 tabeli przy obydwu sumach cyfr za oba okresy należy podać odpowiadający danej grupie, do której sędzia lub prokurator ma być zaliczony, stosunek policzenia lat poprzedniej służby (§ 22 ustęp 1 punkt 1 i 2 ustawy o upos.) (n. p. dla grupy 2 „2/6“ lub „1“ itp.)

W kolumnie 4 należy podać iloczyn w latach, miesiącach i dniach, wynikających z pomnożenia cyfr kolumny 2 i 3.

§ 5 „Wykazy stanu służby za czas służby polskiej (od terminu, wymienionego w art. 22 ust. 1 punkt 1 ustawy o upos.) stanowią zupełny dowód co do przebiegu służby w sądownictwie polskiem.

Odnośnie do służby w innych, ulegających policzeniu, działach służby państwowej polskiej (art. 22 ust. 1 punkt 2 a) ustawy o upos.), jakoteż do wszelkiej służby z przed terminów, oznaczonych w art. 22 ust. 1, punkt 1 ustawy o upos. i pracy zawodowej — za wystarczające dowody przebytej służby (pracy zawodowej) mogą być uważane obok oryginalnych dokumentów służbowych (pism nominacyjnych, wykazów stanu osobowego itp.) i uwierzytelnionych sądownie lub notarjalnie ich odpisów, również i oryginalne poświadczenia władz, urzędów i korporacji, wydane na podstawie akt urzędowych i sporządzone na podstawie takich dokumentów wykazy stanu służby.

Wykazy stanu służby, sporządzone na podstawie ustnych podań lub prywatnych odpisów dokumentów, nie stanowią dowodu odbytej służby (pracy zawodowej).

W razie, jeżeli przedłożone dowody okażą się niewystarczającemi, należy wezwać sędziego lub prokuratora do przedłożenia dalszego dowodu lub uzupełnienia już przedłożonych dowodów, a w wyjątkowych wypadkach także przeprowadzić dochodzenie celem stwierdzenia, albo wyjaśnienia pewnych okoliczności lub faktów.

Dochodzenia powinny być prowadzone w tempie jaknajszybszem.

§ 6 Projekt wymiaru uposażenia podlega rozpatrzeniu przez Ministerstwo Sprawiedliwości, o ile dotyczy sędziów i prokuratorów w b. zaborze rosyjskim, a przez Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej, o ile dotyczy sędziów i prokuratorów w b. zaborze pruskim.

Po zatwierdzeniu przez Ministerstwo władza powołana do wymiaru zawiadomi o powziętej decyzji sędziego (prokuratora) i zarządzi wyasygnowanie uposażenia.

W decyzji należy wymienić grupę, do której sędzia (prokurator) został zaliczony, czas służby sądowej polskiej, policzony w całości, służby poprzedniej (pracy zawodowej), policzony w ułamkach, w końcu wysokość przyznanego uposażenia wraz z oznaczeniem terminu osiągnięcia najbliższego w tej grupie dodatku starszeństwa.

§ 7. Od dnia zawiadomienia o powyższej decyzji sędziemu (prokuratorowi) i kandydatowi na stanowisko sędziowskie przysługuje prawo wniesienia do Ministerstwa Sprawiedliwości, wzgl. do Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, zażalenia z wnioskiem o rewizję decyzji.

Zażalenie to powinno być złożone we właściwej drodze służbowej.

§ 8 Postanowienia §§ 1 — 5 mają zastosowanie do sędziów, prokuratorów i kandydatów na stanowiska sędziowskie w b. zaborze austrjackim z tą różnicą, że prezesi sądów apelacyjnych b. zaboru austrjackiego na mocy art. 6 dekretu z dnia 8 lutego 1919 r., Nr. 15 Dz. Praw. poz. 200, ustalą podstawy wymiaru i uskutecznią wymiar z urzędu na podstawie wykazów stanu służby polskiej i austrjackiej we własnym zakresie działania, poczem prześlą Ministerstwu Sprawiedliwości wypełniony wykaz według wzoru (§ 4) w jednym egzemplarzu.

Sędziom, prokuratorom i kandydatom na stanowiska sędziowskie w b. zaborze austrjackim przysługuje prawo żądania wliczenia także czasu tej służby poprzedniej (pracy zawodowej), która z powodu nieuwidocznienia jej w wykazach stanu służby lub z powodu nienależytego udokumentowania jej w decyzji pominięta została.

Przeciw decyzjom prezesa sądu apelacyjnego w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru i samego wymiaru przysługuje sędziom, prokuratorom i kandydatom na stanowiska sędziowskie prawo do wniesienia zażalenia, o którem mowa w § 7.

§ 9. Odnośnie do sędziów i prokuratorów, którzy objęli te stanowisko po wejściu w życie ustawy o uposażeniu, ustalenie policzonego czasu służby poprzedniej oraz wyznaczenie stopnia dodatków starszeństwa i terminu osiągnięcia w odpowiedniej grupie dodatku starszeństwa oraz dodatku za kierownictwo należy do Ministerstwa Sprawiedliwości wzgl. Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej. Natomiast wymiar dodatku drożyźnianego, oraz przyznanie następnych dodatków starszeństwa w tej samej grupie (art. 5 i 6 ustawy o uposażeniu) należy do władzy, asygnującej uposażenie.

Władza, asygnująca uposażenie, obowiązana jest sporządzić i prowadzić dokładną ewidencję terminów dodatku starszeństwa, celem należytego i terminowego przyznawania w przyszłości wyższych dodatków.

(Dokończenie nastąpi)

Z Prezydjum Rady Ministrów.

Dnia 1 b. m. odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem Prezydenta Min. Witosa narada, w której oprócz przewodniczącego wzięli udział: Minister skarbu Grabski, Generalny Delegat Rządu dr. Gałecki i wiceminister aprowizacji Zaborowski, dyrektor Pazapsu Locher i naczelnik urzędu deputatowego Śliwiński. Przedmiotem kilkugodzinnych obrad była aprowizacja Małopolski, zakupno środków żywności zagranicą, ubrań, materjałów odzieżowych wreszcie sprawa deputatów żywnościowych przyznanych dla pracowników małopolskich, zwłaszcza zamieszkałych w jej wschodnich powiatach. Omawiane były żądania przedstawione w dniu 31 października Prezydentowi Ministrów Witosowi i Generalnemu Delegatowi Rządu drowi Gałeckiemu przez zastępców zrzeszeń robotniczych w Krakowie.

Dookoła Wilna.

Dowództwo grupy kresów Białystok komunikuje:

Drukowany w języku polskim organ Litwinów wileńskich *Głos Litwy* oświadczył w nr. z 29 z. m., że Wilna Litwa nie zrzeknie się nigdy, choćby wszyscy mieli paść w walce. Wileńska prasa rosyjska, reprezentująca sfery żydowskie, w szeregu artykułów oświadcza się za ideą złączenia ziemi Litwy chrześcijańskiej w jeden organizm na zasadach równorzędności narodów, z pewnem zastrzeżeniem dla ludności żydowskiej, nie posiadającej własnego terytorjum. Dzienniki te wyrażają nadzieję, że realizację powyższych celów weźmie w swoje ręce tymczasowa komisja rządząca.

W depeszy wystosowanej do Ligi Narodów, tymczasowy komitet Ziemi Kowieńskiej rozgraniczenie etnograficzne obszarów Polski i Litwy uważa za szkodliwe dla obu narodowości i żąda by tereny Kowieńszczyzny o większości polskiej wraz z Kownem w Dolinie Niewiaży były dołączone do Litwy Środkowej. Komitet stwierdza że Kowno posiada 70 pro. Polaków w stosunku do ogólnej liczby ludności chrześcijańskiej.

Związek Obrony Kresów w odezwie do ludności Litwy Środkowej wzywa do połączenia wszystkich sił ludności dla współdziałania z żołnierzami i do twórczej pracy w tym kraju, który przez czyn Żeligowskiego i jego waleczną armję ma możność o własnych siłach powstać i decydować o swoim losie. Nawołuje ona do współdziałania każdego bez różnicy narodowości i wyznania, płci i wieku.

Zjazd wójtów powiatu oszmiańskiego ziemi wileńskiej wyraził wdzięczność Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich za wyzwolenie z pod jarzma bolszewików i generałowi Żeligowskiemu za oswobodzenie ziemi wileńskiej. Zjazd domaga się zwołania Sejmu w Wilnie z całego kraja dla zadecydowania ostatecznego o jego losach.

Przyjeżdżający do Kowna oficerowie litewscy skarżą się na działalność partyzantów na swoich tyłach, szczególnie w okolicach na północny zachód od Wilna. Ziemiaństwo polskie w Kownie jest teroryzowane, a wielu obywateli wywieziono z Kowna dla osadzenia ich w areszcie domowem.

Przeciw napaściom oszczerczym.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu w czasie dyskusji nad 5 tym rozdziałem konstytucji, zabrał głos Minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski, który odpierał zarzuty uczynione przez p. Grynbauma pod adresem Rządu. Idą one w tym kierunku, że Rząd czyni tutaj na tej ziemi różnice między obywatelami.

Rząd spełnił swój obowiązek, który polega na tem, że zmusza wszystkich obywateli, którzy żyją na tej ziemi, aby byli obywatelami Państwa (huczne oklaski)

P. Grynbaum podniósł pod moim adresem trzy zarzuty. Pierwszy dotyczy Jabłonnej. Zarządzenie to było wydane w czasie gdy wróg zaglądał do okien naszych domów. Takie zarządzenie spotkałoby każdego wojska, gdyby się stał winnym takich albo innych wykroczeń przeciw bezpieczeństwu armji. Takie zarządzenia w dziejach naszej wojskowości mamy. Staliśmy wobec pewnych faktów, nad którymi ubolewamy na równi z p. Grynbaumem. Fakty te wbrew temu co twierdzi poseł Grynbaum niestety zostały udowodnione. Niestety ludność żydowska brała udział z bronią w ręku w walkach po stronie bolszewików. Powtóre p. Grynbaum czyni zarzut, że traktuje się odmiennie członków armji, którzy podają swoją narodowość jako żydowską. Zwraca uwagę, że sprawa ta była badana przez jedną z komisyj, badających sprawę żydowską w Polsce, a mianowicie przez komisję senatora Morgentaua, który przedstawicielom gminy żydowskiej w Krakowie oświadczył, że nie widzi nic nie słusznego w zarządzeniach władz w tym względzie. Stwierdzam, że Rząd Polski traktuje bezstronnie wszystkich obywateli, którzy lojalnie wypełniają swoje obowiązki. Najlepszym dowodem tego jest wykaz niedawno ogłoszony, stwierdzający, że karząca ręka sprawiedliwości w tym ciężkim ubiegłym okresie dotknęła w równej mierze i tych, którzy dopuścili się gwałtów i rabunków przeciw ludności żydowskiej. Stwierdzam, że władze polskie traktują bezstronnie ludność tej ziemi i równą opieką otaczają wszystkich bez względu na pochodzenie i wyznanie.

Rada przyboczna w Opolu.

Dnia 22 października popołudniu odbyło się w Opolu pierwsze posiedzenie Rady przybocznej przy międzynarodowej komisji sojuszniczej rządzącej.

Z polskiej strony byli obecni komisarz Korfanty, ks. Robota, poseł Rymer, prze...

Z MUZYKI.

Do ożywienia ruchu muzycznego — nie dostatecznego jak na rozpoczynającą się obecnie „*haute saison*“ — przyczyniły się znacznie występy śpiewaczki operowej Ewy Didurówny, oraz koncert pianisty Józefa Śliwińskiego. Pogrążona w śnie letargicznym opera lwowska ciągle jeszcze wypoczywa, wedle zdania innych przygotowuje się do wielkich czynów, karmiąc tymczasowo publiczność „Trubadurem“ i innemi w tym rodzaju „nowościami“. Sądzę, że wszelkie nawoływania krytyki, dążące do przerwania „tego snu sprawiedliwego“ połączone są z pewnem niebezpieczeństwem. Doświadczenie bowiem poucza, że wszelkie wznawianie repertuaru wyradza w danych okolicznościach dziwolągi podobne do ostatniego wykonania „Pajaców“.... Lecz wracajmy na chwilę do sali koncertowej Towarzystwa muzycznego, w której znakomity chopinista Józef Śliwiński zgotował w ubiegłym tygodniu zwolennikom sztuki odtwórczej prawdziwą ucztę. Zaznaczyć jednak wypada, że „*menu*“ tej biesiady zastosowane było niemal wyłącznie do smaku słuchaczów o poglądach konserwatywnych. Z wyjątkiem Paderewskiego „Wariacyj i Fugi“ program istotnie pełny i wartościowy, lecz ograny do przesytu. W obec tego, że walory kompozytorskie dzieł modernistycznych — po części wątpliwe — odbijają się też nieraz ujemnie na sukcesie wykonawcy, sukcesie najczęściej również zakwestjonowanym, nie można wirtuozom brać za złe, że uporczywie wracają do dzieł uznanych przez cały świat muzyczny.

Więc nie tyle treść programu Śliwińskiego ile forma układu pozostawiała bezsprzecznie cokolwiek do życzenia. Nagromadzenie licznych i długich utworów, wykonywanych bez przerw niezbędnych dla wytchnienia słuchaczów zawsze wyradzać musi — choćby przy interpretacji wprost artystycznej i *hors concours* — pewne znużenie w audytorjum.

Tylko z tego powodu nadzwyczaj interesujące warjacje Paderewskiego nie wywarły odpowiedniego do poziomu tego wykwintnego dzieła wrażenia. Podobny los spotkał warjacje Chopina: umieszczone po kilku mazurkach, pomiędzy krótsze utwory tego mistrza, wplątane, natrafiły na słuchaczów poniekąd już zniecierpliwionych.

Stwierdzenie tego faktu nie wpływa jednak na ocenę gry, gdyż mistrz Śliwiński — właśnie onegdaj świetnie usposobiony — nadał interpretacjom niektórych dzieł piorw szorzędny walor. Przypuszczam, że wykonanie mazurków Chopina, drugiej rapsodji Brahmsa, oraz kilku transkrypcyj Liszta stanowiło punkt kulminacyjny tego popisu i wywołujące niekłamany entuzjazm na sali.

Dzieła klasyków reprezentowała w tym programie sonata Beethovena („Les adieux l' absence, le retour“) odegrana stylowo. Między licznymi dodatkami odegrał artysta przecudną serenadę Schuberta w układzie Liszta i tegoż autora „etude“.

Utrzymanie porządku chronologicznego — nie brak kurtuazji — zniewala mnie wymienić na drugiem dopiero miejscu nazwisko p. Ewy Didurównej. Działa ona na publiczność — o czem przekonała sala Tow. muzycznego, zapełniona literalnie po brzegi — magicznie i elektryzujące na sfery muzykalne, usuwając, jako czynniki w tym tym wypadku zupełnie zbyteczne, wszelkie reklamy raz na zawsze. Rozgłos od tego nazwiska nieodłączny ułatwia młodej artystce kroki wstępne do karjery operowej, lecz — powiększając wymaganie — nakłada na nią równocześnie obowiązek wznoszenia swej sztuki wokalnej do poziomu bardzo wysokiego.

Bezstronna ocena kunsztu śpiewackiego koncertantki niewątpliwie przyzna, że intelektualne jego zalety — wprost wyjątkowe — odpowiadają godnie wymaganiom najwybredniejszych nawet słuchaczów. — W śpiewie Didurównej rzewnym, poetycznym tak fiaezyjnie cieniowanym, odnajdzie on wszystko, co dać może muzykalność, talent wrodzony i staranna jego kultura. Z dystynkcją jej interpretacji nie zawsze idzie w parze — zwłaszcza, gdy arja operowa wymaga pewnego wysiłku dramatycznego — brzmienie mezzosopranu niezbyt metaliczne przy dźwięku, szczególnie w niższych pozycjach a nawet w „medium“ cokolwiek przytłumionem. W momentach silniejszego wysiłku rodzaj przydechu przy zakończeniu frazy muzycznej świadczy chwilami o pewnem znużeniu.

Z powodu powyżej wykazanej dysproporcji między indywidualnością wybitnie artystyczną, sztuką wokalną a instrumentem stosunkowo dość wątłym poważne sukcesy p. Didurównej należeć będą raczej do zakresu popisów estradowych, niż występów na scenie operowej. Do wielkiego powodzenia na estradzie koncertowej przyczyni się też w wysokim stopniu znakomita dykcja artystki, nie lekceważąca nigdy żadnej sylaby, żadnej nawet litery, w całości wykwintna.

Sukces p. Didurównej w sali koncertowej — chwilami okazały — nie pozostawiał nic do życzenia. Artystka wykonała szereg pieśni polskich, (czarujące wypadły piosnki Chopina i mazurek) włoskich i angielskich; wszystko to z niezwykłem przejęciem, z uczuciem godną subtelnością i z pewnym oryginalnym wdziękiem, który podkreślał jeszcze walor jej ponętnej aparycji, o charakterze poniekąd egzotycznym. Trudno tylko wyjaśnić dlaczego włączyła koncertantka do swego programu tak przestarzałą arję z „Żydówki“, już w operze tylko tolerowaną jako *malum necessarium*.

Dyskretnie i wprost artystycznie akompanjował pianista p. dr. Edward Steinberger.

* * *

W dwa dni później (29 października) wznowiono w teatrze miejskim „Cyganerję“ z współudziałem p. Didurównej. Jej kreacja pod względem gry scenicznej doskonała, wypadła — gdy ma być mowa o pokonaniu wokalnego zadania — cokolwiek blado, co zaznaczam, stwierdzając zarazem niedyspozycję artystki, która spowodowała nawet krótką przerwę w duecie w trzeciej odsłonie.

Ocenę operowego popisu naszego sympatycznego gościa wypada więc odłożyć do następnego występu p. Didurównej, który odbędzie się przypuszczalnie w normalnych warunkach, umożliwiających krytyczny rozbiór kreacji. Partner Mimi-Didurównej p. Tadeusz Łowczyński wywarł tym razem jako przedstawiciel poety Rudolfa bardzo korzystne wrażenie. Emisja głosu i jego wytrzymałość — które szwankowały znacznie w ubiegłym sezonie — uległy niespodziewanej zmianie, zapowiadającej temu uzdolnionemu artyście nową i prawdopodobnie dodatniejszą epokę w jego karjerze operowej. Wytrwała praca nad ulepszeniem emisji głosowej i wskazówki prof. Fiam-Płowieńskiego wydały — jak przekonała słuchaczów ostatnia kreacja p. Łowczyńskiego — plon obfity. Nie tylko śmiało atakowane wysokie tony, lecz, co ważniejsza, lepiej oparte „medium“ wykazuje widoczną zmianę.

W partji Musetty wystąpiła z wielkiem powodzeniem p. Lipowska, zachwycając audytorjum pięknem brzmieniem swych wysokich tonów o srebrzystym dźwięku. Nienagannie starannie i artystycznie wywiązali się ze swych zadań pp.: Adam Oreński (Marcel), Leon Jeliński (Colin) i Romuald Cyganik (doskonały Schaunard). Za umiejętne kierownictwo orkiestrą — jakkolwiek nieskompletowaną — należy się p. Br. Wolfstalowi szczere uznanie.

Fr. Neuhauser

Zjednoczenia zawodowego polskiego Biniszkiewicz, przewodniczący P. P. S. na Górny Śląsk, rolnik Grzęda i Ogórek z Rybnika jako przedstawiciel górnośląskiej partji ludowej.

Ze strony niemieckiej przybyło 6 przedstawicieli pod przewodnictwem ks. Ulicki, przewodniczącego centrowców na Górnym Śląsku, kierownika niemieckiej akcji plebiscytowej na Górny Śląsk. Z delegacją niemiecką przybył landrat z Czarnejgóry Brockhausen, którego jednakże komisja koalicyjna nie zatwierdziła na członka Rady przybocznej albowiem jest on urzędnikiem państwowym. P. Brockhausen musiał przeto opuścić salę posiedzeń. Podobnie nie zatwierdziła komisja wyboru radcy Szczepanika.

Posiedzenie Rady przybocznej zagaił po francusku gen. Lerond, którego przemówienie zostało przetłumaczone na języki polski i niemiecki. Lerond zaznaczył na wstępie, że to pierwsze posiedzenie Rady przybocznej ma charakter czysto inauguracyjny. Rada przyboczna została powołana na życzenia obu narodowości Górnego Śląska, aby wspierać komisję międzysojuszniczą w jej działalności, aby przedkładać jej życzenia ludności, łagodzić spory, zapobiegać konfliktom i współpracować przy rozwiązaniu trudnych kwestji. Przedewszystkiem zaś ma być Rada przyboczna pomocną przy utrzymaniu porządku publicznego oraz współdziałać w obmyśleniu innych środków, któreby zapewniły ludności górnośląskiej swobodne głosowanie. Komisja międzysojusznicza wykazywała zawsze swoją bezstronność i to stanowisko nie zostało zmienione. Rada przyboczna ma też obmyśleć środki zgodnego współżycia obu narodowości, gdyż na Górnym Śląsku nie mogą Niemcy żyć bez Polaków, a Polacy bez Niemców.

Komisja międzysojusznicza apeluje przeto do uczuć obu narodowości, aby miały na względzie interes wspólny i wzajemne wyrozumienie. Nie przeszkadza to naturalnie walce plebiscytowej obu narodowości o Górny Śląsk, lecz walka powinna się odbyć we właściwej formie i mieć na celu przedewszystkiem dobro mieszkańców kraju. Następnie wrócił się gen. Lerond do przewodniczącego obu delegacji, aby w ramach tego ogólnego przemówienia złożyli swoje oświadczenia.

Imieniem delegacji niemieckiej oświadczył ks. Ulicka, iż Niemcy starali się zawsze postępować wedle zasad wypowiedzianych przez przewodniczącego komisji koalicyjnej, i że są gotowi nadal w tym duchu postępować. Niemcy kładą jednakże nacisk na to, aby plebiscyt odbył się ściśle wedle przepisów traktatu wersalskiego.

Imieniem Delegacji polskiej przemówił po francusku p. Korfanty, który oświadczył, że Polacy już od szeregu miesięcy usiłowali i zbliżyć się do Niemców celem ochrony ludności od nieszczęść i szkody, jednakże usiłowania te pozostały bezowocne i dopiero nieszczęście (walki sierpniowe) zbliżyło obie narodowości. Wywody wypowiedziane przez gen. Leronda odpowiadają najzupełniej polskiemu stanowisku, gdyż Polacy nie pragną niczego więcej, jak tylko spokoju i porządku, któryby zapewnił im niefałszowany plebiscyt. Obecnie jednak spokój i porządek na Górnym Śląsku jest poważnie zagrożony. Ludność polska mocno zaniepokojona jest tymi wielkimi zapasami broni i amunicji, które władze koalicyjne prawie codziennie u Niemców wykrywają i konfiskują.

Również liczne aresztowania Polaków, jakoteż ciągle je się powtarzające się zbrodnicze grasowanie obcych elementów z poza linji demarkacyjnej, wywołuje niepokój, albowiem w myśl układu polsko-niemieckiego, powinny one były zostać usunięte z Górnego Śląska, tak w kierunku Niemiec jak i w kierunku Polski, powinna być hermetycznie zamknięta. W interesie ludności, a specjalnie w interesie gospodarczym kraju, leży, aby plebiscyt odbył się jak najprędzej.

Polacy byli i są gotowi postępować w myśl wytycznych, przedstawionych przez gen. Leronda. Mają też pełne zaufanie do bezstronności komisji międzysojuszniczej. Walczyć oni będą o równouprawnienie narodowe i o niefałszowany plebiscyt, prowadzić będą jednak tę walkę w granicach, godnych cywilizowanego narodu.

Poseł Korfanty przełożył następnie mowę swoją na język niemiecki.

Ks. Ulicka usiłował dowieść, że twierdzenie Korfantego, iż Polacy starali się zdawna o porozumienie z Niemcami, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

Na to p. Korfanty oświadczył, że już z wiosną u. r. zwrócił się osobiście do p. Skowronka, przewodniczącego centrowców w Bytomiu, o porozumienie, celem zgodnego współżycia obu narodowości, jednak bezskutecznie. Taką samą próbę podjął p. Korfanty w sierpniu, w czasie krwawej walki polsko-niemieckiej. Wtedy doszło do lokalnego porozumienia na gruncie bytomskim, dla dobra m. Bytomia. To miejscowe zbliżenie stało się początkiem ogólnego porozumienia.

Po tych ogólnych oświadczeniach nastąpiło przedstawienie członków obu delegacyj przedstawicielom komisji międzysojuszniczej, na czem zakończyło się pierwsze posiedzenie Rady przybocznej.

Nasze sprawy.

* Rząd czyni przygotowania do wyjazdu delegacji pokojowej, której skład ulegnie prawdopodobnie zmianie. Posłowie se mowi udziału w delegacji nie wezmą. Delegacja składa się z przedstawicieli Ministerstw: skarbu, przemysłu i handlu, spraw, wojskowych, zagranicznych i komunikacji.

* W odpowiedzi na znaną notę komisarza Rządu polskiego w Gdańsku p. Macieja Biesiadeckiego do komisarza ententy w sprawie odszkodowań za straty wyrządzone Państwu polskiemu i ludności polskiej przez ludność miasta Gdańska, Rada tego miasta wystosowała — jak donoszą *Danz. N. Nachr.* — notę do Rządu polskiego, w której zaznacza, że władze gdańskie są gotowe do zapłacenia odszkodowania wyszczególnionego we wspomnianej nocie. Wszystkie wypadki gwałtu będą zbadane przez śledztwo, jednakże Rada miasta odmawia wypłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone Państwu Polskiemu w porcie, albowiem port znajduje się pod zarządem władz koalicyjnych.

* W sali obrad Ministerstwa zdrowia publicznego odbyło się 30 z. m. uroczyste otwarcie pierwszego zjazdu psychjatrów polskich, zorganizowanego przez Ministerstwo zdrowia publ. Zebranych uczestników wśród których znajduje się około 60 lekarzy-psychjatrów ze wszystkich dzielnic Polski, powitał prof. dr. Józef Jaworski. Imieniem komitetu zjazdu przemawiał dr. Radziwiłowicz naczelnik oddziału psychjatrycznego w Ministerstwie zdrowia. Na przewodniczącego zjazdu uproszono prof. dr. Piltza z Krakowa, który po objęciu obowiązków powitał uczestników imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego i organizacji lekarskich, oraz złożył wyrazy uznania w imieniu lekarzy-psychjatrów kierownictwu Ministerstwa zdrowia za wcielenie do swego programu tak ważnego a zaniedbanego działu opieki nad psychicznie chorymi. Obrady potrwają 3 dni.

Nieporozumienia.

Lord Curzon i francuski *charge de affaires* w Londynie wymienili oświadczenia w sprawie rezygnacji ze strony Anglji z ewentualnego stosowania klauzuli traktowanej dotyczącej własności prywatnej poszczególnych obywateli niemieckich przebywających w Anglji.

Francuski *charge de affaires* złożył notę werbalną z przedstawieniem francuskiego poglądu na sprawę wyrażając równocześnie ubolewanie, że Anglja podjęła w tej sprawie interwencję w odosobnieniu od sprzymierzeńców i że zakomunikowała Niemcom o tej decyzji bez zawiadomienia Francji oraz konferencji ambasadorów. Lord Curzon jakkolwiek obstaje przy angielskiej interpretacji odnośnego artykułu traktatu, przyznał, że z winy pewnych funkcjonarjuszy angielskich dopuszczono się niewłaściwości.

Równocześnie Lord Curzon podkreślił, że Anglja w żadnym razie nie zrezygnowała ze środków represji przysługujących jej w stosunku do państwa niemieckiego, gdyby ono uchyliło się od wykonania przyjętych zobowiązań.

Ze świata.

= Ukraińskie Biuro prasowe donosi z Tarnowa: Wbrew inaczej brzmiącym doniesieniom stwierdza się, że rozejm na froncie ukraińskim nie został zawarty. Wojska ukraińskie posuwają się na linji Żmerynka-Odessa. Osiągnięto stację kolejową Budnies. O miasto Bracław nad Bugiem toczą się walki.

— Na posiedzeniu sejmu Rzeszy w swojem expose minister spraw zagranicznych dr. Simons ubolewał, że wszystkie rokowania z Polską wydały tak nikłe rezultaty. Zaznaczył, że Gdańsk jest niemieckim i pozostanie niemieckim.

= Rząd francuski wniósł zażalenie do sekretarjatu Ligi Narodów z powodu, że sekretarjat układa doniesienia wystosowane do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych w języku angielskim.

= Niemcy jako odszkodowanie za okręty wojenne zatopione w Scapa Flow mają dostarczyć 88.000 tonn doków i okrętów portowych.

= Z Sebastopola donoszą, że przybył tam angielski okręt, który przywiózł dla Wrangla jaszczyki, karabiny i amunicję.

= Rada miejska w Rydze zaakceptowała umowę zawartą w Berlinie przez burmistrza Rygi z finansistami angielskimi w sprawie wywozu z Łotwy 30.000 m³ drzewa okrągłego, którego dostawa ma nastąpić w ciągu 3 lat, przy zapłacie walutą holenderską.

= Departament handlu wypracował projekt dotyczący wznowienia stosunków handlowych z Rosją sowiecką. W celu zabezpieczenia należytości za dostarczone towary amerykańskie, przewiduje projekt zorganizowanie specjalnej centrali w Kopenhadze.

= Kongres socjalistyczny w Brukseli, reprezentujący 562 ugrupowań, wystosował adres gratulacyjny do górników angielskich, a następnie rozważał sprawę przystąpienia do trzeciej międzynarodówki. Rezolucja podpisana między innemi także przez Vandervelde, odrzuca warunki moskiewskie, który mają na celu poróżnić proletarjat i sprzeciwiają się zasadniczym podstawom socjalizmu.

= Przyjmując wysokiego komisarza francuskiego Martella, powiedział gen. Wrangel: Jesteśmy zdecydowani prowadzić walkę aż do osiągnięcia celu nie dlatego, żebyśmy byli owiani duchem wojowniczym, lecz dlatego, aby uwolnić Rosję od teroru. Martell odpowiedział, że Francja postanowiła dać Rosji materjalną i moralną pomoc, na jaką ją stać było.

= Skład nowego Zgromadzenia Narodowego Austrji niemieckiej jest następujący: 66 soc. demokratów, 78 partja chrześcijańsko-socjalna, 22 wielkoniemiecka, 4 partja ludowa, 1 mieszkańska partja ludowa.

= Generalny strajk w Rumunji został w zupełności zakończony.

= Nawiązując do oficjalnego zaprzeczenia rządu pruskiego w sprawie przechodzenia na Litwę niemieckich oddziałów zbrojnych, pisze *Freiheit*, iż zaprzeczenie to zmierza widocznie do zbagatelizowania całej sprawy, gdyż nikt nie może pominąć faktu, iż rząd pruski dotychczas nie zdecydował się wysłać dotychczas komisji na miejsce celem zbadania doniesień w tej sprawie. Zaprzeczenie rządu posługuje się świadomym fałszem, albowiem skądinąd stwierdzono niezaprzeczenie, że ogółem około 10 000 żołnierzy niemieckich przeszło granicę niemiecką w kierunku wschodnim, a byli to nie awanturnicy — jak twierdzi rząd — lecz oficerowie i żołnierze niemieccy.

Przewożenie zwłok poległych.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw wewn. komunikuje rozkaz gen. por. de Henning Michaelisa w sprawie przewozu koleją zwłok żołnierzy polskich;

Pozwalanie na przewóz może być udzielone na rachunek M. S. W. w następujących wypadkach: 1. w razie śmierci na polu walki, 2. w razie śmierci żołnierza podczas pełnienia obowiązków służbowych wewnątrz kraju a) o ile śmierć nie nastąpiła z winy zmarłego, b) o ile zwłoki spoczywają jeszcze poza obrębem cmentarza (nie stosuje się to do żołnierzy odznaczonych orderami Virtuti Militari i Krzyżem walecznych).

Zezwolenia na przewóz koleją zwłok na rachunek Ministerstwa spraw wewn. udziela sekcja wyznań i opieki nad grobami wojennymi, dokąd należy kierować podania, zaopatrzone: 1. w zezwolenie na ekshumację i przewóz, wystawione przez Naczelne Dowództwo W. P., gdy zwłoki spoczywają w obrębie obszarów, zajętych przez grupy operacyjne, oraz ich etapy lub starostwa, gdy zwłoki spoczywają wewnątrz kraju; 2. do kartę petenta o stanie zamożności i źródłach utrzymania, potwierdzoną przez władzę administracyjną, ponadto (o ile żołnierz zmarł wewnątrz kraju); 3. w zaświadczenie władzy administracyjnej, że zwłoki spoczywają poza obrębem cmentarza parafialnego, gminnego, garnizonowego lub wojennego.

Wydawanie zezwoleń należy uważać jako prowizoryczne i zasadnicze, uzależnione od możności dostarczenia środków przewozowych.

Jednocześnie unieważnia się art. 10 rozkazu 1205 i 4405.

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1 listopada 1920 prenumerata *Gazety Lwowskiej* wynosi:

za miesiąc bez dostawy we Lwowie	60	Mk.
„ z dostawą do domu	65	„
„ z przesyłką pocztową	68	„
„ w innych państwach	80	„

Cena poszczególnego numeru w całej Polsce **3 Mk.**

Dla urzędników i funkcjonarjuszy o stałych poborach:

miesięcznie we Lwowie	50	Mk.
„ z dostawą	55	„
„ z przesyłką pocztową	58	„

KRONIKA.

Lwów, 2 listopada 1920.

Kalendarz.

Środa: 3 listopada.
Rzym. kat.: Huberta b.
Gr. kat.: Ilaryona.
Słowiański: Chwalisława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 54, zachód słońca o godzinie 4 minut 36.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 4 stopni.

— (z) **Z pobytu Ministra robót publicznych Narutowicza we Lwowie.** Jak już donieśliśmy w sobotę przybył do Lwowa Minister robót publicznych Narutowicz w towarzystwie szefa sekcji Nestorowicza.

O godz. 10 rano w sobotę Minister wziął udział w posiedzeniu w sprawie odbudowy wschodniej Małopolski w sali Izby handlowej, z którego sprawozdanie podajemy osobno. Następnie Min. Narutowicz złożył wizytę ks. Arcyb. Bilczewskiemu, Gen. Del. Gałeckiemu, gen. Lamezanowi i prez. Neumannowi, oraz w przejażdżce automobilem zwiedził śródmieście, park Kilińskiego, Wysoki Zamek, gmach zniszczonej poczty itd.

O godz. 2 popołudniu odbyło się w ratuszu śniadanie na cześć Ministra, wydane przez reprezentację miasta. W śniadaniu tem wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, miejskich, świata technicznego itd.

W czasie śniadania przemówił krótko wiceprezydent miasta dr. Stahl witając Ministra, jako technika światowej sławy. Minister wzniósł toast na cześć bohaterskiego miasta Lwowa.

O godzinie 5 popołudniu odbyły się audjencje w gmachu Namiestnictwa. Najpierw zostali Ministrowi przedstawieni urzędnicy sekcji technicznej Namiestnictwa. Po powitaniu, wygłoszonem przez szefa sekcji tech. inż. Wierzbickiego i przedłożeniu życzeń przez Związek inżynierów Namiestn. odpowiedział serdecznie Minister, przyrzekając, że będzie gorącym orędownikiem urzędników.

Następnie przyjął Minister cały szereg osób, reprezentantów świata technicznego, przedstawicieli związków inżynierskich i przedsiębiorstw.

W niedzielę zwiedził Minister w towarzystwie wiceprezydenta dr. Stahla roboty około kanalizacji miasta, regulację Pełtwi, odbudowę poczty itd., oraz okolice Lwowa.

Wczoraj wyjechał Minister Narutowicz w dalszą podróż inspekcyjną do wschodniej Małopolski.

— **Komunikat.** Wszyscy oficerowie, urzędnicy i żołnierze armji U. N. R., oraz formacji kozackiej mają w przeciągu dnia dzisiejszego opuścić granice Rzeczypospolitej Polskiej. W tym celu wszyscy wyżej wymienieni z wyjątkiem chorych i rannych pozostających w szpitalach, zgłoszą się w Dowództwie Miasta i Placu, ul. Wałowa l. 16, u ukraińskiego oficera przydzielonego do Dowództwa Miasta celem otrzymania swoich dokumentów do natychmiastowego wyjazdu za kordon.

(z) **Święto załogi szkoły Sienkiewicza** obchodzono we Lwowie w sobotę. Po nabożeństwie w kościele św. Elżbiety, w którem wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych, organizacje, delegacje, tłumy publiczności i młodzieży szkolnej, oraz po odprawieniu egzekwji i kazaniu przez ks. Biskupa Bandurskiego ruszył pochód w stronę szkoły Sienkiewicza. Tutaj o godz. 12 odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Wiceprezydent dr. Stahl wygłosił przemówienie podkreślając znaczenie tych murów, z których wybiegł pierwszy zew do walki o polskość Lwowa. Wdzięczne swym Obrońcom miasto ofiarowuje Szkole ku wiecznej pamięci tablicę, która wmurowana w frontón gmachu, ma odtąd zostać pod opieką dziatwy szkolnej i mieszkańców okolicznych.

Tablica pamiątkowa przedstawia metrowej wielkości prostokąt z gładko ociosanego kamienia trembowelskiego, z lekoniczym złotym napisem upamiętniającym po wieczne czasy jej znaczenie. U góry tablicy widnieje Orzeł polski. Tablicę tę umieszczono pomiędzy oknami parterowemi szkoły, tuż pod biustem Sienkiewicza.

Imieniem Załogi Szkoły Sienkiewicza przemówił do zgromadzonych ppor. Novi, a jedna z uczenic tej szkoły samorzutnie wystąpiła ze ślubowaniem złożonem na ręce przedstawicieli Rady miejskiej imieniem kształcącej się tu młodzieży, że ta postępować będzie zawsze według tradycji mającej tu ongiś swą kolebkę bohaterów.

Podniosłą uroczystość zakończyła wspólna fotografja pamiątkowa.

Po fotografji ppor. Navi imieniem rady nadzorczej Załogi Szkoły Sienkiewicza wręczył ks. Biskupowi Bandurskiemu odznakę pierwszej Załogi szkoły Sienkiewicza.

O uroczystem zebraniu Rady miejskiej piszemy na innem miejscu.

W niedzielę po południu odbyły się obrady Zjazdu uczestników załogi, a wieczorem Akademia, urządzona przez lwowski Teatr żołnierski w sali Domu katolickiego.

Tradycyjne zebranie uczestników w sali konferencyjnej szkoły im. H. Sienkiewicza, połączone z zabawą towarzyską, zakończyło wczorajszy program obchodu. O godz. 9 wieczorem zaciągnięto pod szkołą tradycyjną wartę, utrzymywaną do świtu.

(s) **Rocznica listopadowa.** W niedzielę o godz. 11 rano zebrała się Rada miasta w komplecie na uroczyste posiedzenie. Przewodniczył r. prof. dr. Ohlamtacz. Delegat załogi Obrony Lwowa w szkole im Sienkiewicza ppr. Novi wygłosił pełne zapału przemówienie, podkreślając, że ludność miasta Lwowa z młodzieżą na czele gotową jest bronić i w przyszłości aż do ostatniej kropli krwi polskości Lwowa.

Następnie wręczyła delegacja Załogi Radzie miasta artystyczną wykonaną fotografję I Załogi szkoły Sienkiewicza. Przewodniczący prof. Ohlamtacz w kilku serdecznych słowach podzięki wyraził następnie niezłomne przekonanie, że Lwów będzie zawsze polski, bo ma dzielnych obrońców, gotowych do wszelkich ofiar.

W uroczystości tej wzięła udział liczna publiczność, przedstawiciele władzy itd.

— **Zaduszki lwowskie** miały przebieg bardzo uroczysty i poważny. Pogoda sprzyjała, więc mimo siarczystego mrozu, tłumy spieszyły na cmentarze do mogił swoich drogich i bliskich, strojąc je w wieńce chojny i kwiecia. Głównem miejscem pielgrzymki był Łyczaków. Drogą prowadzącą na cmentarz Obrońców Lwowa płynęły istne rzeki głów ludzkich. Na cmentarzyku ledwie pomieścić się mogli zebrani. Wszystkie mogiły poległych barwiły się wieńcami i migotały płomykami świec. Obok drewnianej kapliczki zebrali się: kom. miasta gen. Lieda, bryg. Mączyński, major Abraham i inni oficerowie, członkowie i załogi obrony Lwowa w szkole Sienkiewicza, imieniem armji francuskiej pułk. de Bency, major Medina i inni. Nieco dalej stanęły szeregi kompanji bojowej i muzyka wojskowa.

Ze stopni kaplicy, oświetlonej rzęsiście, przemówił serdecznie ks. kapelan Christen wzywając do modłów za dusze tych, którzy swem młodem życiem okupili polskość kresów i wolność całej Polski. Wspomniał także o poległych za naszą sprawę Francuzach i Amerykanach, w końcu odprawił modlitwy żałobne za dusze wszystkich bohaterów dwuletniej wojny.

Odegrano hymn narodowy, poczem zabrał głos major Abraham, wyrażając bohaterom cześć i podziękę za najwyższą ofiarę.

Zgromadzone rzesze podążyły na groby pochowanych na cmentarzu Obrońców Lwowa oficerów i żołnierzy francuskich gdzie przemówił po francusku pułk. de Bency i odegrano Marsyljankę. Gen. Linda złożył na jednej z mogił wieniec z napisem: „Dowództwo miasta i placu — Francuzom poległym w Polsce.

Oddano w końcu pokłon cieniom weteranów powstania 1863 r. na wzgórzu powstańców. Pod pomnikiem wygłosił krótkie przemówienie ppor. Novi. Orkiestra odegrała „Jeszcze Polska“, odśpiewano „Rotę“.

Chór „Echo“ odśpiewał na grobie swego długoletniego dyrygenta śp. Jana Galla „Kesiarza“, „Beati“ i inne pieśni żałobne. Potem udał się na cmentarz Obrońców Lwowa i uczcił ich pamięć śpiewem.

(z) **Cztery nowe mogiły.** W sobotę po południu odbył się z kostnicy szpitala załogi pogrzeb czterech bohaterów, którzy zginęli w walkach pod zaofensywy bolszewickiej, a to ś. p. Stefana Budzyńskiego syna prof. Uniwersytetu warszawskiego, uczestnika obrony Lwowa z r. 1918 ochotnika ułana majora Abrahama, ucznia 8 kl. gimn. VIII., poległego pod Zasławiem dnia 28 września b. r. w 18 r. życia; ś. p. Tadeusza Poraja Rożańskiego, podchorążego 2 p. szwoleżerów, odznaczonego krzyżem „Virtuti Militari“, poległego w sierpniu b. r. w walce pod Czesnikami koło Zamościa; ś. p. Tadeusza Aumera, ochotnika W. P. 18 I. z grupy majora Abrahama 3 szwadronu oddz. karab. maszyn. b. obrońcy Lwowa ze szkoły Sienkiewicza, poległego 6 września b. r. pod Chodorowem i ś. p. Franciszka Osadczuka, ochotnika W. P. i kleryka seminarium duchownego obrz. łać. zamordowanego przez bolszewików w Sokołówce koło Bóbrki.

Modły nad trumnami odprawił ks. Biskup Twardowski, przemówieniem pożegnał bohaterów ks. Szokalski. Zwoki ich złożono na cmentarzu obrońców Lwowa.

— **Audjencje u Szefa sztabu D. O. G. Lwów.** Z powodu nawału pracy przyjmuje szef sztabu D. O. G. Lwów strony cywilne tylko we wtorek i piątek od godz. 12 do 14; w sprawach niecierpiących zwłoki i w całkiem wyjątkowych wypadkach za poprzedniem zgłoszeniem u adjutanta także poza wymienionemi godzinami i w innych dniach tygodnia.

— **Zniesienie przepustek nocnych.** Z dniem 2 listopada b. r. zniosła dyrekcja policji wszelkie ograniczenia co do swobodnego przebywania na ulicach miasta, tem samem dotychczasowy obowiązek legitymowania się przepustkami nocnemi po godz. 12 w nocy.

Dyrekcja policji wydała organom podwładnym polecenie nieżądania od osób przepustek nocnych. Należy zwrócić uwagę że obowiązek legitymowania się wobec organów bezpieczeństwa dokumentami osobistymi pozostaje nadal w mocy.

— **Po zniesieniu cenzury.** Dyrekcja policji we Lwowie otrzymała już od władz przełożonych polecenie natychmiastowego wstrzymania wszystkich czynności związanych z wykonywaniem cenzury prewencyjnej w myśl rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 19 lipca 1920.

Działanie ustawy prasowej z r. 1862 oraz oparte na niej zarządzenie Prezydjum Namiestnictwa z 2 grudnia 1920, podane do wiadomości wszystkich redakcji czasopism okólnikiem dyrekcji policji z 11 grudnia 1919 l. 7354/pr. w przedmiocie zakazu publikowania wiadomości dotyczących ruchu wojsk i środków Obrony Państwa a względnie ogłaszania takich wiadomości jedynie za zezwoleniem D. O. G. pozostaje w mocy.

Dyrekcja policji współdziałająca przy wykonywaniu cenzury policyjnej wydała w tym przedmiocie odpowiednie zarządzenia.

— **Konfiskaty.** *Ukraińska Dumka* nr. 28 z 2 października 1920 została skonfiskowana za artykuł wstępny w którym skreślone: 1. ustęp od początku do słów „je perechidnym etapom“, 2. ustęp od słów „jaka charakter zuje“ do słowa „Polszczi“.

W *Słowie Polskiem* nr. 508 z 1 listopada 1920 w dziale „Wiadomości bieżące“ częściowo notatkę dotyczącą zachorowania przyaresztowanego chłopaka.

W *Gazecie Porannej* nr. 551 z 1 b. m. częściowo artykuł p. t. „Tajemnicza śmierć chłopca.

Dzień nr. 337 z 1 b. m. artykuł umieszczony w kronice, dotyczący śmierci 18 letniego chłopaka.

Gazeta Codzienna nr. 3869 z 1 b. m częściowo artykuł dotyczący śmierci przyaresztowanego chłopca.

Ukraińska Dumka nr. 24 z 21 b. m. częściowo artykuł wstępny p. t. „Perszoho łystopada 1918“ oraz częściowo artykuł „Seło na Wełyskij Ukraini“.

Wpered nr. 251 z 2 b. m. częściowo artykuł p. t. „Straszni istorji w lwiwskij derżaw. policji“.

— **Wiceprz. m. dr. Filip Schleicher** wyjechał na 14-dniowy odpoczynek za granicę.

† **Andrzej bar. Romaszkan,** znany w szerokich kołach naszego miasta przemysłowiec, właściciel fabryki chemikaljów i pasażu Mikolascha, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 64.

— **Sąd powiatowy Wiśniowczyk** podjął 9 go października napowrót czynności urzędowe.

— **Sąd powiatowy Grzymałów** podjął 27 października napowrót czynności urzędowe.

— **Czasowe zwinięcie urzędu pocztowego.** Z dniem 31 października 1920 r. zwija się czasowo urząd pocztowy Słobódka leśna pow. Kołomyja. Z tego powodu przydziela się: gminę i obszar dworski Słobódka leśna z przysiółkami i osadami: Gródek, Olszyna, Bród, Puhary, Grzędy i Młyniec, oraz gminę Bakowczyk do zamiejscowego okręgu doręczeń Urzędu pocztowego Korszów.

— **Przemiana urzędu pocztowego Żegiestów na agencję pocztową:** Z dniem 1 listopada b. r. przemienia się urząd pocztowy Żegiestów na agencję pocztową I go stopnia i przydziela się ją urzędu pocztowego Muszyna jako urzędu zbiorczego. Do miejscowego okręgu doręczeń tejże agencji należy miejscowość Żegiestów Zdrój i Zakład kąpielowy do zamiejscowego zaś gmina Żegiestów-wieś Zubrzyk i folwark Łopata oraz przysiółek Żegiestów-stacja kolei.

— **Jak należy obchodzić się ze znaczkami pocztowymi?** Dyrekcja poczt i telegrafów okręgu krakowskiego komunikuje: Zrobiono spostrzeżenie, że bardzo często trafiają się wypadki odpadania nalepionych na korespondencji znaczków pocztowych. Przeprowadzone badania wykazały, że przyczyna odpadania marek tkwi w nieumiejętnem obchodzeniu się przy nalepianiu znaczków oraz nadmiernem ich zwilżaniu. Brak klejów niezbędnych do gumowania znaczków zniewala Ministerstwo do używania innych preparatów wojennych, mniej odpowiednich i nieznoszących wielkiego zwilżenia, natomiast wymagających, w celu zachowania lepkości marki przestrzegania, by nagumowaną stronę marki nią pocierać o przedmioty zwilżone, bowiem klej wówczas zostaje usunięty a pozbawiony kleistości znaczek utrzymuje się tylko do wyschnięcia.

— **Dyrekcja kolei państwowych** we Lwowie donosi: Począwszy od dnia 3 listopada 1920 aż do odwołania wyjeżdżać będzie pociąg Nr. 1718 kursujący między Lwowem i Szczercem zamiast o godzinie 13 min. 45 dopiero o godzinie 14 min. 45.

— (s) **W sprawie zniszczenia i odbudowy wschodniej Małopolski** odbyła się w sobotę posiedzenie kół fachowych, na którem wygłoszone interesujące referaty. Sprawozdanie z ankiety podamy w jednym z następnych numerów *Gazety*.

— (s) **Otwarcie sanatorjum w Hołosku** odbyło się w niedzielę, przy współudziale przedstawicieli władz i instytucji. Dokładne sprawozdanie z uroczystości podamy z powodu braku miejsca dopiero w jutrzejszym numerze *Gazety*.

— **Program gimnazjum państwowego.** Gimnazjum wyższe. Program klasy IV (I) i ramy programu klas następnych ukazał się w druku i jest do nabycia w Księgarni Polskiej Tow. Naucz. Szkół Wyż. Warszawa Nowy Świat 59. Pozatem ukazały się jako przedruki poprzednich wydań 1 Program gimnazjum niższego: Matematyka. 2. Zakres wymagań dla eksternów przy egzaminie dojrzałości 3. Regulamin egzaminu dojrzałości. 4. Zakres wymagań dla eksternów przy egzaminie z 4 i 6 klas. 5. Regulamin egzaminów dla eksternów z 4 i 6 klas oraz w nowem opracowaniu: Spis książek szkolnych dla państwowego gimnazjum niższego.

— **Egzamina kwalifikacyjne** dla nauczycieli szkół powszechnych rozpoczną się przed Komisją egzaminacyjną w Brzeżanach dnia 29 listopada egzaminem piśmiennym o godz. 9 rano. Podania wnosić należy najpóźniej do 21 listopada.

— **O zwłoki ks. Marka.** Z Warszawy donoszą: Staraniem Naczelnego Dowództwa udaje się do Horoszczy ziemi wołyńskiej specjalna komisja, której zadaniem będzie wyszukanie i przewiezienie do Warszawy zwłok słynnego w wieku XVIII. księdza Marka.

— **Rektorem Akademji górniczej** w Krakowie wybrany został prof. dr. Antoni Hoborski.

— **Żydzi za przyłączeniem Galicji Wschodniej do Polski.** W Skałacie odbył się przed kilku dniami w miejscowej bożnicy wiec żydów, zagajony przez przełożonego Zboru, dr. J. Tennenbauma.

Po kilku pięknych i gorących przemowach, zapadła jednogłośna rezolucja, protestująca przeciw inwazji bolszewickiej, oraz domagająca się stanowczo przyłączenia Galicji Wschodniej do Państwa Polskiego.

Wybranemu komitetowi polecono dalszą akcję w tym kierunku.

O podobnej manifestacji donoszą z Doliny, gdzie dnia 28 z. m. odbyło się również zebranie ludności żydowskiej, zwołane przez żydowski komitet obywatelski, na którem reprezentowane były wszystkie partie społeczeństwa żydowskiego. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Zygmunta Tauteltauba.

Po referacie, wygłoszonym przez dr. Hausmana i przeprowadzonej dyskusji, uchwalono jednogłośnie rezolucję, która przyłącza się do rezolucji, zapadłej dnia 10 października b. r. na wiecu żydowskim w Tarnopolu, żąda, aby zwołać konferencję delegatów wszystkich gmin żydowskich Wschodniej Galicji, celem stanowczego wypowiedzenia się za przyłączeniem tej części kraju do Polski, dla dobra której gotowi są jako równouprawnieni obywatele poświęcić życie i mienie.

— **Ograniczenie bezpłatnych biletów.** Na podstawie Rozp. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 3 kwietnia 1919 Nr. 5858, 5 października b. r. Nr. 33371 i 10 października b. r. Nr. 35832 traci kolejowi emeryci etatowi, ich żony i dzieci, tudzież wdowy i sieroty po nich dotychczasowe prawo do poboru biletów bezpłatnych (3 wzgl. 2 bilety rocznie), żywnościowych, szkolnych dla dzieci, zaświadczeń na przewóz ruchomości i bagażu i biletów personalnych dla sług domowych.

Zarząd kolei państw. pozostawia im tylko dotychczasowe legitymacje, ważne na 5 lat, upoważniające do kupowania w kasach osobowych biletów jazdy po cenie $1/_{10}$ obowiązującej obecnie cywilnej taryfy osobowej.

Emerytom nieetatowym, ich żonom i dzieciom, tudzież wdowom i sierotom po nich przyznaje Zarząd kolejowy zamiast dotychczasowych kart identyczności stałe legitymacje ważne na lat 5, pod warunkiem, że wszyscy wyżej wymienieni pobierają zaopatrzenie czyli t. zw. prowizję z funduszu prowizyjnego.

Legitymacje te muszą być co roku prolongowane i upoważniają do zakupna zniżonych biletów jazdy po cenie $1/_{10}$ obowiązującej obecnie cywilnej taryfy osobowej.

Byli pracownicy kolejowi, wdowy i sieroty po nich pobierający rentę lub dar z łaski nie mają odtąd korzystać z żadnych ulg przejazdowych.

— **Groźba braku gazu we Lwowie.** Otrzymujemy informacje, że wskutek zupełnego wyczerpania zapasów węgla i nie otrzymania nowych posyłek mimo usilnych starań Zakład gazowy będzie zmuszony w najbliższym czasie wstrzymać ruch fabryczny, a tem samem dostawę gazu.

— **Losy Uniwersytetu w Wilnie.** Z Wilna donoszą: W tych dniach przybył tutaj rektor uniwersytetu wileńskiego, prof. Michał Siedlecki, celem pertraktacji z tymczasową komisją rządzącą o wznowienie Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Komisja tymczasowa nie ma zamiaru otwierać na rok bieżący Uniwersytetu, motywując swoje stanowisko brakiem słuchaczy, którzy zaciągnęli się w szeregi armji oraz brakiem funduszów na utrzymanie instytucji.

— **Sylwja Pankhurst** została skazana na 6 miesięcy zwykłego więzienia za ogłoszenie podburzających artykułów.

— **Furunkuloza.** W. B. K. W Budapeszcie panuje epidemja furunkulozy, która pociągnęła już szereg ofiar. Przyczyna zarazy ma tkwić w niedokładnem czyszczeniu miasta, kiepskich stosunkach aprowizacyjnych i ogromnem przeciążeniu środków komunikacyjnych.

— **Datek gen. Henrysa.** Jak donosi *Kurjer Warszawski*, gen. Henrys wyjeżdżając z Warszawy, złożył na ręce prezydenta miasta sumę 10 000 Mk. (500 franków), na rzecz najbiedniejszych m. Warszawy.

— **Okręt betonowy.** We środę spuszczono na wodę pierwszy niemiecki okręt betonowy, na którym jako maszyna popędowa służy motor Diesla o sile 400 koni.

— **Lenin o sytuacji sowietów.** Donoszą z Moskwy: Lenin w rozmowie z delegatami prasy, wyraził przekonanie, że Rosja ma wroga największego w Francji, a przedewszystkiem we Wranglu. Przeciwko Francji nie rozporządza Rosja sposobami agitacji. Uda się jednak ruch odpowiedni wywołać we francuskich koloniach muzułmańskich, Anglji zaś da się ciosu w Indjach, który doprowadzi Anglję do upadku. Polska potężna nie jest niebezpieczną dla Rosji sowieckiej, albowiem dalej będą ją nienawidzieć Niemcy. W tej chwili niebezpiecznym jest Wrangiel, magnes dla Rosji środkowej i Ukrainy.

Żółte niebezpieczeństwo. Owemu żółtemu niebezpieczeństwu które ma kiedyś zalać całą Europę, stawił czoło sam jeden, pewien młody człowiek imieniem Fridjof. Porzucił dom rodzinny, którego był opiekunem, opuścił lekkomyślną siostrę wymagającą ciągle czujnego oka, zamilczeć musiał o uczuciu własnego serca i pojechał do Kalifornji ratować mienie swojego chlebodawcy I tam właśnie stanęło z nim do walki żółte niebezpieczeństwo w osobie podłego Chińczyka. A dzielny Fridjof zwyciężył kilkakrotnie szczerzące się do niego zęby śmierci i uratował fabrykę kalifornijską. A gdy wrócił znowu do Europy, ratować musiał honor siostry, chylące się do upadku przedsiębiorstwa szefa i własną miłość. I z wszystkich tych walk wyszedł zwycięsko. Bardzo piękny i szlachetnie pomyślany dramat w 6-ciu aktach p. t. „Żółte niebezpieczeństwo“ z Zelnikiem w głównej roli, ukazuje obecnie „Apollo“.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Wtorek 2 listopada wieczorem „Opowieści Hoffmana“, opera.

Z ruchu artystów plastyków wschodniej Małopolski. Sekretarjat Związku podaje do wiadomości swoich członków, iż zapowiedziana w swoim czasie wystawa będzie otwartą w połowie listopada b. r. Na wystawie będą reprezentowane: malarstwo, rzeźba, grafika, przemysł artystyczny i architektura.

Zaznacza się, iż na tej wystawie będą poczynione zakupy dzieł przedsiębiorstwa kultury i sztuki.

Ostatni dzień nadsyłania prac upływa dnia 15 listopada b. r. Prace nadsyłać należy do szkoły przemysłowej, sala 63.

Koncerty. Drugi i ostatni koncert Wacława Kochańskiego, znakomitego skrzypka odbędzie się dnia 5 listopada. Program poświęcony muzyce XVII i XVIII. w. podzielony na trzy części: staroniemiecką, starofrancuską i starowłoską. Są to wszystko prześliczne subtelne rzeczy, w których wykonaniu Kochański jest prawdziwym mistrzem.

Odwołany poprzednio koncert Stanisława Gruszczyńskiego, bohaterskiego tenora opery warszawskiej, odbędzie się dnia 9 listopada. Artysta, który zaziębił się wówczas w nieopalonym slepiagu, jest już obecnie zupełnie zdrów. Reszta biletów na oba koncerty, do nabycia w składzie nut Połonieckiego, ul. Tańkiej 3.

Nowe podręczniki szkolne. Nakładem ruchliwej „Książnicy polskiej“ Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych we Lwowie ukazały się w ostatnim czasie dwie książki szkolne w nowych wydaniach: pierwszą są: I. Chrzanowskiego i K. Wojciechowskiego „Wypisy polskie dla klas wyższych szkół średnich“. Część I. (do roku 1822), ukazująca się już w trzeciem wydaniu (1920 str. 376) w krótkim stosunkowo przeciągu czasu, odpowiednio uzupełnione i zmienione w układzie treści jakoteż w ugrupowaniu wyjątków z pism autorów, w „Wypisach“. Zasadniczy jednak plan nie uległ zmianie, także nowych uwag wydanie obecne nie nastręcza.

W trzeciem też wydaniu ukazała się „Wiązanka wierszy Owidjusza z dodatkiem wybranych elegji Tibulla i Properjusza“, znacznie powiększone nowemi ustępami, a obejmujące wyjątki z „Przemian“, z „Kalendarza“, z ksiąg „Żalów“ i z „Listów z Pontu“, z ksiąg „Miłości“, z Heroid Owidjusza nadto 5 wierszy Tibulla i 5 utworów Sextusa Propertiusa (str. 201).

Ozdobą prawdziwą książeczki są ilustracje, przedstawiające szereg scen mitologicznych w odniesieniu do Owidjusza, a mianowicie: Bunt Gigantów, Perseusza i Andromedę, Cererę i Prozerpinę, Niobe, Medeę, Meleagra, Orfeusza i Eurydykę i ofiarowanie Ifigenji. Jedna rycina, przedstawiająca ołtarz pokoju dodana jest do kalendarza Owidjuszowego, ostatnia wreszcie, przedstawiającą pojmanego barbarzyńcę do ksiąg „Żalów“.

Ponowne wydania obu wymienionych książek było bardzo na czasie, gdyż brak ich dawał się bardzo we znaki uczącej się młodzieży szkolnej.

—s—n.

Karol Rist: Doktryna bolszewicka. Przełożył z francuskiego E. R. Poznań, 1921.

Mała, trzydziestokilkostronicowa książeczka, wydana, jako jeden z głosów na czasie powiększa niezbyt zasobną naszą literaturę o bolszewiźmie. Można powiedzieć że dopiero w okresie najcięższych zmagań z bolszewikami, ożywiło się w Polsce zainteresowanie i ich doktryną i ich obyczajami. Pod silnym naciskiem, kiedy po prostu do oczu lazło przekonanie, żeśmy wiele zaniedbali, żeśmy się nie starali przeciwdziałać propagandzie ze Wschodu, wówczas dopiero zainteresowano się głębiej naszym najbliższym sąsiadem.

Na zachodzie już dziesiątki tomów napisano o tym przedmiocie. U nas jest tych książek nie wiele, a jak dalece zainteresowanie jest jeszcze mniejsze stwierdza fakt, że p. Taylor, który omówioną tu broszurkę poprzedził „słowem wstępnem“ nie zna książki niżej podpisanego „Bolszewizmu i bolszewicy w Rosji“, rozmiarami przynajmniej największą publikację, jaka się w naszym języku o tym przedmiocie pojawiła.

Przyswojenie jednak naszej literaturze szkicu Rista, profesora Uniwersytetu paryskiego, znanego badacza doktryn ekonomicznych, jest rzeczą dobrą i pożyteczną. Rist, zbierając krótko zasadnicze punkty doktryny bolszewickiej, posługuje się materjałem szczupłym, bo ograniczającym się jedynie do dwóch lub trzech broszur Lenina. Nie znając Rosji sowieckiej i sentepsii, nie posiadając oryginalnych tekstów różnych aktów rządu bolszewickiego, ale znając nawet głośnego przemówienia Lenina z wydań przeznaczonych dla zagranicy, a więc odpowiednio zmodyfikowanych — przedstawia Rista doktrynę bolszewicką zwięźle i jasno, ale tak, jakby to czynił przygotowując recenzję książki Lenina „Państwo i rewolucja“.

Największą zaletą tej publikacji jest jej mała objętość, dozwalająca jej dotrzeć do szerokich kół, o ileby te pragnęły poprzestać jedynie na tym teoretycznym i akademickim pragnieniu, odwołanym umyślnie i z konieczności od życia które w ruchu bolszewickim jest jedynie ciekawe i godne studjów.

J. P.

Millerand jako naczelny redaktor.

(a. w.) Z powodu wyboru nowego prezydenta *La Lanterne* przypomina sobie, jak w latach 1898 i 99-tym spełniał funkcje jej naczelnego redaktora.

O oznaczonej godzinie p. Millerand zjawiał się w swym gabinecie, meble, obicia i dywany, wszystko tu było zielone. Bystrym rzutem oka obejmował swe biurko, by stwierdzić, że nikt nie ośmielił się naruszyć jego porządku. Kładł koło siebie zawsze pełną papierów teczkę, srebrny zegarek, z którego nie spuszczał oka i wtedy wzywał swego sekretarza. Witał go uprzejmie, ale krótko, w imię zasady czas to pieniadz, zabierał się bezwłocznie do pracy. Z małej kartki, na której w ciągu dnia notował sobie pytania, odczytywał je informując się kolejno o liczbę nakładu sprzedaż pisma dnia poprzedniego i tym podobne kwestje, następnie wydawał rozporządzenia. Przez ten czas redaktor polityczny pisał artykuł wstępny, zawsze tej samej długości, na której miał przeznaczony 25 do 30 minut. Naczelny redaktor śledził bieg czasu na swej cebuli.

Następnie w wielkiej sali redakcyjnej odbywał się rodzaj rady gabinetu pod przewodnictwem p. Milleranda. Brali w niej udział: Aristide Briand, Viviani, Andrzej Lefevre, Henryk Turot, czasem Kamil Peladon i inni współpracownicy. Tam wypracowywano dyrektywę dla ogólnej polityki pisma, mówiono jakie stanowisko zająć w poszczególnych wypadkach, kto ma zabrać głos w polemice z innymi dziennikami, jak się bronić lub napadać. Zebrania te nie miały charakteru narad prawdziwych mężów stanu. Pełne w nich było życia i werwy. Wnosił je Aristide Briand, zawsze mówiący z temperamentem, obrazy, pełne fantazji snuł Viviani, swą suchą djalektyką pobijał wszystkich Andrzej Lefevre. Nagle, siódma bije: Wszystkie narady muszą się kończyć, p. Millerand ściska ręce i znika.

Pozdrowienie mędrców Albionu.

Z omszałych murów Oxfordu wybiegło na świat pismo, które obudziło w kołach profanów powszechne zdumienie, a do spokojnych gabinetów uczonych wprowadziło troskę, zamieszanie i zgorszenie.

Okrucieństwa, jakiemi splamili Niemcy w czasie tej wojny swoje sumienie „kulturträgerów“ nie zdołały wykrzewić sympatji jaką cieszą się oni w pewnych kołach angielskich. Coś ich przecież ciągnie wzajemnie do siebie, geniusz rasy przemawia silnie i z poza oparów krwi dwie dłonie splatają się razem.

Hańba, jaka spadła na cały świat uczony niemiecki, w chwili, gdy jego najwybitniejsi przedstawiciele podpisali znany manifest, wyrażający hołd Wilhelmowi II. i sławiący „piękną wojnę“, stworzoną w niewidzianym dotychczas blasku przez junkrów pruskich — nie potrafiła odwrócić serca Anglików od ich niemieckich kolegów. Albowiem profesorowie i docenci Uniwersytetu oksfordzkiego zwrócili się do profesorów i docentów Uniwersytetów niemieckich z następującem posłaniem:

„Jako że i wśród was jest wielu, którzy podzielają nasz głęboki smutek i nasz szczery żal z powodu zerwania stosunków przyjaznych, spowodowanego przez wojnę, i jako że wy nie możecie wątpić w szczerość uczucia, które zrodziło i podtrzymywało tę starą przyjaźń, powinniście, naszem zdaniem, żywić nadzieję rychłego jej odnowienia.

Wskutek tego, my, niżej podpisani, doktorzy, zarządcy kolegjów, profesorowie i inni wpływowi członkowie Uniwersytetu w Oksfordzie, przychodzimy do was osobiście, ożywieni pragnieniem rozwiania gorzkich nieporozumień, które pod impulsem patrjotyzmu mogły wśród nas powstać. Na gruncie, na którym nasze cele są wspólne, nasz zapał jednaki, nasze współzawodnictwa i nasze ambicje są natury szlachetnej na tym gruncie możemy szukać pewnej drogi do zgody, a braterstwo studjów otwiera wrota, które mogą — i które powinny, jeśli nasze ideały duchowe istnieją — prowadzić ku sympatji bardziej szerokiej i ku ciaśniejszemu zjednoczeniu naszych pokrewnych narodów.“

To nagłe ozwanie się krwi i niespodziewane zamanifestowanie kuzynowstwa zaniepokoiło prasę angielską. Wyrazem jej stał się *Times*, który tak ocenił ten pożałowania godny krok:

„Treść i ton pisma, wysłanego przez naszych uczonych do profesorów niemieckich wprawią w osłupienie wszystkie klasy narodu brytyjskiego. Dreszcz gniewu ogarnia, gdy się czyta te słowa. Naród nasz nie zapomniał jeszcze tej wojny niesprawiedliwej i zbrodniczej, którą mu narzucono, która porwała na zagładę całe nasze młode pokolenie i spowodowała niezgodę i waśń, rozdzierającą dotychczas całe życie Europy. Mamy nadzieję, że uda się wrychle znaleźć i odsłonić rękę która pisała ten akt złowrogi i bezmyślny“.

Przez usta najpoważniejszego dziennika Anglja poddała ten postępek samosądowi narodowemu. Do wyroku jego nie wypada nam chyba nic więcej dorzucić. *J. P.*

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie ponosi odpowiedzialności.

Antoni Czechow. 10)

Opowieść nieznajomego.

Przekład z rosyjskiego.

(Ciąg dalszy).

Zenajdzie Teodorównie oczy zaszły mgłą marzenia.

— Ustawicznie buduję i buduję plany dalszego życia i mnie tak dobrze! Grzesik, zacznę od tego pytania — kiedy ty porzucisz swoje biuro?

— A to po co? zapytał Orłow, odejmując rękę od czoła.

— Twoje przekonania nie pozwalają ci tam pozostawać. To nie dla ciebie.

— Moje przekonania? Moje przekonania? Z przekonań i z natury jestem zwyczajnym urzędnikiem, bohaterem w duchu Szczedrina. Ty mnie masz za coś zupełnie innego, mogę cię upewnić.

— Znowu żarty, Grzesik.

— Bynajmniej. Biuro mnie nie zadawalnia być może, ale przecież jest ono dla mnie lepsze, niż cokolwiek innego. Przywykłem do niego, tam są ludzie tacy, jak ja; nie jestem tam zbyteczny i czuję się znośnie.

— Ty nienawidzisz urzędu i wiem, że ci jest on wstrętny.

— Tak? Jeśli się podam do dymisji, zacznę marzyć na głos i ulecę w inny świat to czy ty sądzisz, że świat ten będzie dla mnie mniej nienawistny, niż moje biuro?

— Żeby mi się sprzeciwiać, ty gotów jesteś nawet siebie obmawiać.

Zenajda Teodorówna wstała obrażona.

— Żałuję teraz, że wogóle zaczynałam tę rozmowę.

— Dlaczego właściwie ty się gniewasz? Przecież ja się nie gniewam, że ty nie masz żadnego zajęcia. Każdy żyje, jak chce i jak mu się podoba.

— A czyż ty żyjesz, jak chcesz? Czyż ty jesteś wolny? Pisać całe życie jakieś papierzyska, które obrażają twoje uczucia i przekonania — mówiła Zenajda Teodorówna w rozpaczy załamując ręce — być ustawicznie zależnym, przesyłać zwierzchnikom życzenia noworoczne, a potem karty, karty, karty, a co najważniejsza, podtrzymywać stan rzeczy, który nie może być dla ciebie żadną miarą sympatyczny — nie, Grzesik, nie! Nie żartuj tak brzydko. To straszne. Ty jesteś człowiekiem ideowym i powinieneś służyć tylko idei.

— Doprawdy, ty mnie bierzesz za kogoś innego — westchnął Orłow.

— Więc powiedz otwarcie, że nie chcesz ze mną rozmawiać. Jestem ci nieznośna i koniec. Łzy oblały jej zrumienioną twarz.

— Coś ci powiem moja droga — rzekł poważnie Orłow, podnosząc się z lekka w fotelu. Sama raczyłaś zauważyć, że jestem człowiekiem rozumnym i wykształconym, a u uczonego uczyć — to właściwie go psuć. Wszystkie idee, małe i wielkie które ty masz na myśli, nazywając mnie człowiekiem ideowym, są mi dobrze znane. Jeżeli ja moje biuro i karty stawiam wyżej ponad te idee, te rzeczy, że mam prawdopodobnie powód tak myśleć. To raz. Powtóre, ty, o ile mi wiadomo, nigdy nie pracowałaś nigdzie i sądy swoje o służbie państwowej możesz jedynie czerpać z anegdot i lichych powieści. Dlatego też dobrzeby było zawrzeć między nami raz na zawsze taki układ: nie mówić o tem, o czem dawno już wiemy albo o tem, co nie wchodzi w zakres naszej kompetencji.

— Dlaczego ty mówisz do mnie w taki sposób? — Zenajda Teodorówna cofnęła się, jakby w trwodze. Dlaczego? Grzesik, opamiętaj się na Boga!

Głos jej zadrżał i urwał się, jak pęknięta struna. Chciała widocznie powstrzymać łzy, lecz nagle rozpłakała się głośno.

— Georges, drogi mój najdroższy, ja ginę! — zawołała po francusku, padając na kolana przed Orłowem i kładąc mu głowę na kolana. Utrudzona jestem zmęczona i nie mogę więcej, nie mogę... W dzieciństwie nienawistna, rozpustna macocha, potem mąż a teraz ty... ty... Ty na moją szaloną miłość odpowiadasz ironją i taki jesteś zimny... I ta straszna bezczelna pokojówka! — Rozpłakała się. — Tak. Tak jest. Ja to widzę: nie jestem dla ciebie ani żoną ani przyjacielem, ale kobietą, której ty nie szanujesz dlatego, że została twoją kochanką... Ja się zabiję!

Nie oczekiwałem że te słowa i ten płacz wywrą na Orłowie tak silne wrażenie. Poczerwieniał, niespokojnie poruszył się w fotelu, a na twarzy jego odmalował się zamiast zwykłej ironji, prawie dziecinny strach.

— Droga moja, tyś mnie nie zrozumiała przysięgam ci — mamrotał niewyraźnie i w roztargnieniu — dotykając jej włosów i pleców. Przebacz mi, proszę cię. Byłem zły i nienawidzę siebie.

— Obrażam ciebie swemi skargami i kwękaniem... Ty jesteś wspaniałomyślny, szlachetny... widzę to każdej chwili i czuję, ale całemi dniami ogarnia mnie tęsknota i trwoga jakaś i jakby bezbronne znużenie...

Zenajda Teodorówna gwałtownie uścisnęła Orłowa i pocałowała go w policzek.

— Tylko nie płacz, proszę cię bardzo — wyjąkał.

— Nie nie. Wypłakałam się już i teraz mnie zupełnie lekko.

— Co się tyczy pokojówki, to jutro jej już tutaj nie będzie — rzekł, niespokojnie rzucając się w fotelu.

— Nie, ona powinna tu zostać, Grzesik! Słyszysz? Ja się jej więcej nie boję... Trzeba być wyższym ponad drobiazgi i nie myśleć o głupstwach. Masz słuszność! Ty jesteś niezwykłym człowiekiem!..

Wkrótce przestała płakać. Z nieobeschniętemi jeszcze łzami na rzęsach siedząc na kolanach Orłowa opowiadała mu półgłosem coś wzruszającego coś w rodzaju wspomnień dziecinnych, gładziła go ręką po twarzy całowała i uważnie przyglądała się jego rękom z pierścieniami i breloczkami na łańcuszku.

Porwało ją jej opowiadanie, zachwycała bliskość kochanego człowieka i snuć dlatego że niedawne łzy oczyściły i odświeżyły jej duszę, głos jej dźwięczał niezwykle czysto i serdecznie. Orłow zaś bawił się jej kasztanowatymi włosami i całował jej ręce, dotykając je cichemi ustami.

Następnie pili razem herbatę w gabinecie i Zenajda Teodorówna czytała głośno jakieś listy. O pierwszej w nocy położyli się spać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

L. VII. a. 71287/2330/1920 (6642)

Obwieszczenie.

(Ponownie z powodu omyłki w Nr. 159).

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Kehoss Augenstern wniósł dnia 9 czerwca 1920 r. do Namiestnictwa podanie o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie, (a nie jak mylnie było zamieszczone w Nr. 159 „Gazety Lwowskiej" w Kossowie), a) w rejonie ul. Mickiewicza, Zygmuntowskiej i Krasickich, lub b) w rejonie wzdłuż całej ulicy Kościuszki, lub c) nadanie koncesji na samoistne prowadzenie istniejącej już apteki pod „Koleją" na Bogdanówce we Lwowie.

Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożonymi przez utworzenie tej apteki, by w czterech tygodniach, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemne przedstawienie do Magistratu.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienie nie będzie uwzględnione.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 czerwca 1920.

L. 8967/20 (9838)

Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków.

Bankowi rolniczemu Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego spółce z ogran. poręką we Lwowie zezwolono na bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 22 października 1920 L. 81.390).

Lwów, 29 października 1920.

Konkursa.

Prez. 33.796/20 (9837)

Konkurs.

W sądzie okręgowym w Czertkowie opróżniła się posada wiceprezesa tego sądu.

Ubiegający się o tę posadę, lub o takie same posady, które opróżnić się mogą w innym sądzie okręgowym w tutejszym okręgu apelacyjnym, wniosą udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 15 listopada 1920 na ręce Prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie.

Lwów, dnia 27 października 1920.

Spadki.

A. VI. 328/20/8 (9816)

Wezwanie

do spadkobierców, legatorjuszy i wierzycieli obco-krajowca

Helena Mysłowska ur. Młocka, wdowa po właścicielu dóbr, w Wiedniu III. Arenbergring 8 przynależna do Żulina, obok Stryja, w Galicji, obywatelka Polski, zmarła 8 kwietnia 1920. Znaleziono rozporządzenie ostatniej woli.

Wszystkich spadkobierców, zapisobierców i wierzycieli będących obywatelami austrjackiemi, lub obcokrajowców w kraju bawiących, wzywa się, by swe prawa do masy spadkowej do 15 stycznia 1921 w podpisanym sądzie zgłosili. Z resztą spadek może być wydany władzy zagranicznej, lub innej przez nią wskazanej osobie, bez względu na te pretensje.

Spadkobiercy w kraju zamieszkali wnieśli prośbę o przeprowadzenie przewodu spadkowego przez sąd austrjacki. Pozakrajowych spadkobierców i zapisobierców wzywa się, by swe pretensje w podanym wyżej terminie zgłosili i podali, czy żądają odstąpienia pozakrajowej władzy.

Zresztą jeżeli pozakrajowa władza nie zażąda ustąpienia będzie przewód spadkowy tutaj i tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzony.

Sąd powiatowy, Landstrasse, Oddział VI.

Wiedeń, dnia 13 września 1920.

Wyroki prasowe.

Pr. 236/20 (9835)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińska Dumka" nr. 18 z dnia 26 października 1920 w artykule p. t. „Miżnarodne stanowyszcze Schidnoi Hałyczyny" w całości, z wyjątkiem tytułu, zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 25 października 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 28 października 1920.

Vr. 237/20 (9836)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińska Dumka" Nr. 21 z dnia 29 października 1920 w artykułach pod tytułami: „Widokremlenyj hołos ostorohy" w ustępach a) od słów „Wzabali dlja kermanyczów" do słów „pislja ijekcij Wołykoi Rewolucii Schodu", b) po słowach „praktykowani polskoju szlachtoju" do końca artykułu, 2. „z dorohy żyttia" „Dulce et decorum" w ustępie od słów „Pylynutna ce sume swjato" do końca artykułu, 3. „De czest" w dziale „Nowynky" w całości, łącznie z tytułem, 4. „Wyjno musyt należaty do Polszczi" w całości, z wyjątkiem tytułu, zawierają znamiona ad 1. i 2. zbrodni § 65 a) u. k., ad 3. i 4. występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 28 października 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 29 października 1920. (9836)

Amortyzacye.

T. 562/20 (5). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Malwiny Niemiec wdrażuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześć miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzne.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe G. K. O. 1. 80.604 na imię Malwiny Niemiec wystawiona na okaziciela i na kwotę 2751 kor. 46 hal. opiewająca, 2. Nr. 142 738 na imię Malwiny Fiderer wystawiona na okaziciela i na kwotę 1498 koron 89 hal. opiewająca, 3. Nr. 205.170 na imię Malusi Fiderer wystawiona na okaziciela i na kwotę 3000 kor. opiewająca, 4. Nr. 213.778 na imię Malwiny Fiderer wystawiona na okaziciela i na kwotę 2.500 kor. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 26 czerwca 1920. (9829)

Kuratele.

L. 4/20/3. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności Uchwałą sądu powiatowego w Żabnie z 17 września 1920 l. cz. L. 4/20/3 pozbawiono całkowicie własnowolności Katarzynę Wódka zamieszkałego poprzednio w Miechowicach wielkich, a to z powodu choroby umysłowej nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono jej męża Józefa Wódkę z Miechowic wielkich.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Żabno, dnia 17 września 1920. (9584)

P. 17/20/2. Nad Józefem Sołtysikiem, z Posady dolnej, zawieszoną została kuratela z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Julję Sałtysik z Posady dolnej.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Rymanów, dnia 29 lutego 1920. (9704 1—3)

Firmy.

Firm. 60/19 Stow. I. 249. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów. Brzmienie firmy: „Konsum gospodarczy „Wolność", Stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką w Stanisławowie, w języku niemieckim „Wirtschafts Konsum Freiheit in Stanislau" reg. Genoss. m. b. H. Data statutu: Stanisławów, dnia 31 sierpnia 1919. Przedmiotem przedsiębiorstwa: jest podniesienie gospodarstwa członków przez dostarczanie im artykułów codziennej potrzeby w gospodarstwie domowem, które stowarzyszenie w tym celu będzie nabywało lub wytwarzało. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Jakób Blei, Benjamin Radel i Eisig Krottenstein dyrektorami. Podpis firmy (F. Z.): następuje w ten sposób, że dwaj członkowie zarządu umieszczają swoje podpisy pod wyciśniętą albo wypisaną firmą stowarzyszenia. Ogłoszenia następują plakatami. Udziały członków 20 koron. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu: 9 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II

Stanisławów, dnia 8 września 1920. (8684)

Firm. 71/20 Rg. A. II. 284. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano: dnia 15 marca 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Leon Gottesmann wypożyczalnia filmów „Excelsior" we Lwowie". Przedmiot przedsiębiorstwa: wypożyczalnia filmów. Posiadacz: Leon Gottesmann, kupiec we Lwowie ul. Trzeciego Maja nr. 12.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25 lutego 1920. (8680)

Firm. 952 Rg. C. III. 140. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Krajowa fabryka wyrobów chemicznych „Rega" spółka z ogran. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż produktów chemicznych, a w szczególności pasty do czyszczenia metali, obuwia, kostek ługowych i t. p. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Lwów 15 listopada 1919 L. rep. 4158. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 30.000 kor. w całości w gotówce wpłacony. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcy: 1. Zygmunt Halber, przemysłowiec we Lwowie ul. Pełtewna 5; 2. Anczel Nachtgeist, kupiec we Lwowie ul. Szeptyckich 34; 3. Samuel Ackraut kupiec we Lwowie ul. Janowska 4. Podpis firmy: Pod wyciśniętem stampilją, brzmieniem firmy kładą podpisy kollektywnie dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu: 21 stycznia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. IV.

Lwów, 13 stycznia 1920. (8666)

Firm. 194 Rg. C. III. 196. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polskie biuro podróży „Orbis", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością; — po francusku: Bureau des voyages polonais „Orbis", Societé avec responsabilité limitée; — po angielsku: „Orbis" Polish Tourist Bureau limited; — po włosku: „Orbis" Impiega di viaggio Polaca, Societá limitata; — po hiszpańsku: „Orbis" Empresa de viaje Polaca Sociedad limitad; po rosyjsku: Польское Бюро путешествiй „Orbis" Товарищество съ ограниченной отвѣтственностiю; — po niemiecku: Polnisches Reis buro „Orbis", Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakładanie i prowadzenie filij (oddziałów), oraz biur podróży w kraju i zagranicą, celem popierania ruchu pasażerskiego i handlowego w Polsce i do Polski. Nawiązywanie stosunków handlowych z zagranicznymi zarządami kolejowymi i okrętowymi, jako też z zagranicznemi i krajowemi biurami podróży i zawieranie z niemi odpowiednich umów. Sprzedaż po za obrębem urzędowych kas biletowych na dworcach wszelkiego rodzaju biletów kolejowych i biletów uprawniających do jazdy wozami sypialnymi, jak nie mniej biletów okrętowych. Ubezpieczenie bagażu i tobołków podróżnych. Przeprowadzanie formalności cłowych i paszportowych. Wymiana pieniędzy celem ochrony podróżnych przed wyzyskiem pokątnych wekslarzy. Popieranie ruchu turystycznego do Polski i udzielanie informacyj podróżnym zdążającym do Polski, regulowanie całego ruchu turystycznego w szczególności do polskich miejsc kąpielowych. Prowadzenie ruchu automobilowego i kołowego. Ułatwianie firmom krajowym nawiązywania stosunków handlowych tak w kraju jak i zagranicą i pośrednictwo w przeprowadzeniu handlowych tranzakcyj. Czas trwania: nieograniczony. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Lwów 2 lutego 1920 L. rep. 13.781. Wysokość kapitału zakładowego: 100,000 kor, (milion koron) gotówką w całości wpłacony. Uprawnieni do zastępstwa: Zawiadowcy. Zawiadowcy: 1. Józef Radoszewski, dyrektor Spółki rolniczej we Lwowie; 2. dr. Maksymilian Listay, dyrektor Banku we Lwowie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca łącznie z prokurzystą. Rada nadzorcza: składa się najmniej z 4 a najwyżej 10 członków.

Sąd okręg. jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, 13 kwietnia 1920. (8667)

Firm. 484/20 Stow. VI. 3/18. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 7 kwietnia 1920. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy pracowników głównej poczty Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Celem stowarzyszenia jest ochrona interesów ekonomicznych i podniesienie dobrobytu członków. Środkami do urzeczywistnienia tego celu są: a) nabywanie, wytwarzanie i dostarczanie drogą cząstkowej sprzedaży artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych tylko dla członków przy natychmiastowej zapłacie gotówką; b) zakładanie i prowadzenie sklepów i magazynów, oraz przedsiębiorstw i warsztatów przemysłowych lub przystępywanie do już istniejących, celem obniżenia cen artykułów spożywczych i innych potrzeb życia codziennego członków. Czas trwania: nieograniczony. Statut: z 6 marca 1920. Udział wynosi: 100 kor. (sto koron) i jest płatny w całości przy przystąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez umieszczenie w dzienniku przez radę nadzorczą do tego przeznaczonym, oraz przez przybicie w lokalach sklepowych. Zarząd składa się z 3 członków i 3 zastępców. Członkami zarządu są: 1. Baran Teofil; 2. Balog Wiktor; 3. Niemkiewicz Kazimierz we Lwowie. Zastępcami: 1. Leszczyszyn Michał; 2. Antoniszyn Jan; 3. Kiełbińska Kazimiera we Lwowie. Uprawnieni do zastępstwa: Dyrekcja. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcji, albo jeden członek dyrekcji łącznie z jednym zastępcą.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, 4 kwietnia 1920. (8676)

Firm. 91/20 Stow. I. 58. Likwidacja Towarzystwa spożywczego funkcjonarjuszy kolei państwowych w Zagórzu stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką. Likwidatorami wybrano: Józefa Schäffera, Franciszka Znamirowskiego, — Eugeniusza Ochenduszka, zastępcą Ludwika Adamka funkcjonarjuszy kolejowych w Zagórzu. Wierzycieli wymienionego na wstępie Towarzystwa wzywa się, aby w przeciągu trzech miesięcy, od dnia trzeciego ogłoszenia tego wezwania zgłosili u likwidatorów swoje roszczenia do Towarzystwa. Po upływie tego terminu majątek Towarzystwa bez względu na roszczenia wierzycieli rozdzielonym zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 18 września 1920. (8864 2—3)

Firm. 1126 Rg. C. III. 157. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Stal i żelazo" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością"; — po francusku: „Acier & fer, société avec responsabilité limitée"; — po niemiecku: „Stahl und Eisen, Gesellschaft mit beschr. Haftung". Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż wszelakiego rodzaju towarów stalowych i żelaznych, jako to maszyn, kotłów, rur, blachy, narzędzi wiertniczych, armatur i innych artykułów stalowych i żelaznych dla fabryk, kopalń, przedsiębiorstw, interesy komisowe o wymienione towary i artykuły; pośredniczenie w zawieraniu interesów o te towary i artykuły, zastępstwo hut żelaznych, fabryk powyżej oznaczonych towarów i artykułów, zakładanie tego rodzaju fabryk i przedsiębiorstw produkcyjnych, zastępstwo w Polsce huty „Bismarckhütte" w Bismarckhütte (Górny Śląsk) jako też centralnego biura sprzedaży walcowni rur huty „Bismarckhütte" Hultschinsky Werke i t. p. Spółka w miarę potrzeby utrzymywać będzie kantory sprzedaży, składy, magazyny, ekspozytury i filje także po za Lwowem. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Kraków 5 grudnia 1919 L. rep. 7040. Zawiadowcy: Oskar Reitzes w Wiedniu i Joel Seinenstein we Lwowie. Kapitał zakładowy: 510.000 kor. wpłacony w gotówce, nadto spólnik Wiktor Sikorski wniósł aport tego rodzaju, iż ustanowił na rzecz spółki prawo bezpłatnego użytkowania magazynów i placów składowych w Krośnie zajmowanych dotychczas przez firmę W. Si-

korski i J. Seidenstein i to na tak długo, dopóki p. Wiktor Sikorski będzie należał jako spólnik do obecnie zawiązanej spółki. Użytkowanie to będzie wykonane w taki sam sposób i pod tymi samymi warunkami, jak dotychczas firma W. Sikorski i J. Seidenstein. Zastępstwo Spółki przez obu zawiadowców. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpis obu zawiadowców. Czas trwania: nieograniczony. Dzień wpisu: 9 marca 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, 8 marca 1920. (8668)

Firm. 1142/20 Oddz. A. DI. 139. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Kraków, Podzamcze 14. Brzmienie firmy: Fabryka wyrobów chemicznych i kosmetycznych „Darma" Jana Porębskiego. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób towarów chemicznych i kosmetycznych. Właściciel: Jan Porębski w Krakowie, który będzie firmę w ten sposób podpisywał, że pod brzmieniem firmy podpisze J. Porębski. Dzień wpisu 31 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 28 lipca 1920. (8936)

Firm. 100/20. Likwidacja stowarzyszenia. W rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych wpisano dnia 19 kwietnia 1920 przy firmie: Spółka spożywcza w Rzeszowie, stowarzyszenie zarej. z ogran. poręką, że wskutek uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 20 stycznia 1920 zostało Stowarzyszenie rozwiązane i zarządzone likwidację tegoż. Likwidatorem został ustanowiony Edward Szaynowski. Firma likwidacyjna: Spółka spożywcza w Rzeszowie, stow. zarej. z ograniczoną poręką w likwidacji. Podpis firmy: Firmę podpisuje likwidator Edward Szaynowski.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1920. (8978)

Firm. 112/20. W rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych należy przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Urzejowicach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką uwidocznić następujące zmiany: Ustąpili ze zarządu: p. Andrzej Tretiak i Piotr Sikora. Wybrani zostali: członkami zarządu: inżynier Jerzy Kopecki, z Urzejowic, jako przełożony zarządu oraz Franciszek Kolasa, rolnik w Urzejowicach, jako członek zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1920. (8975)

Firm. 1090/20 Stow. IV. 150. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: miasto Sokołów koło Rzeszowa. Brzmienie firmy: Spółka rolniczo kredytowa i handlowa w Sokołowie koło Rzeszowa, stow. zarej. z ogran. poręką. Data statutu: Sokołów 15 maja 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest dostarczanie członkom swoim w każdej formie za umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, handlu i rolnictwie zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, jakoteż popieranie wszystkich tych dziedzin gospodarczych przez wykonywanie operacyj kredytowych, przemysłowych, komisowych przez pośredniczenie w zakupywaniu i pozbywaniu wszelkich płodów i produktów, materjałów, narzędzi i środków gospodarczych przez branie ich w przechowanie zaliczek, przez pozbywanie nadwyżek rozporządzalnych produktów i materjałów po pokryciu zapotrzebowania członków w drodze sprzedaży także innym odbiorcom, przez nabywanie, pozbywanie, branie i oddawanie w zarząd najem lub dzierżawę nieruchomości, tudzież przez udzielanie rady i pomocy administracyjnej, finansowej i kredytowej, zarówno dla celów przedsiębiorczych i zakładowych, jak transformacyjnych i obrotowych wszelkiego rodzaju. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja składa się z 2 dyrektorów i 2 zastępców. Dyrektorami są: Jan Ożóg i Wawrzyniec Jabłoński, zaś zastępcami Stanisław Jabłoński i Marjan Ożóg. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują dwaj członkowie dyrekcji, lub jeden członek dyrekcji i jeden zastępca. Ogłoszenia publiczne umieszczane będą według zwyczaju miejscowego. Udziały członków: wynoszą po 100 Mk. Odpowiedzialność: do podwójnej wysokości deklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Stowarzyszenie ma prawo tworzenia filij i zastępstwa w kraju. Data wpisu: 2 lipca 1920.

Sąd okręgowy O. V.

Rzeszów, 2 lipca 1920. (8691)

Firm. 430/20 Oddz. A. I. 41. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział A. należy wykreślić: Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: E. Holuscha i P. Pawlicek cegielnia w Orzechowcach. Przedmiot przedsiębiorstwa: cegielnia. Skutkiem spalenia cegielni i zaniechania przedsiębiorstwa. Dzień wpisu 7 września 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Przemyśl, 4 września 1920. (8890)

Firm. 431/20 Oddz. A. I. 158. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział A. należy wykreślić: Siedziba firmy: Niżankowice. Brzmienie firmy: Paweł Hawlisek, Vit Hawlicek i Emanuel Holuscha, cegielnia kręgowa w Niżankowicach. Przedmiot przedsiębiorstwa: cegielnia — skutkiem sprzedaży Josefowi Blausteinowi. Dzień wpisu: 7 września 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Przemyśl, 4 września 1920. (8889)

Firm. 453/20 Stow. I. 8. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 14 września 1920 przy stowarzyszeniu: „Przemyska Kasa zaliczkowa rzemieślników i rolników, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, następujące zmiany: Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu odbytem dnia 9 kwietnia 1920 wybrano na lat 6 dyrektorami pp. Michała Osińskiego i Franciszka Giehułtowicza ponownie, Józefa Małeka w miejsce Józefa Jarolina, zaś zastępcami dyrektorów: Józefa Górskiego w miejsce Piotra Drysia, Stanisława Rutkowskiego ponownie a Władysława Wejnara w miejsce Franciszka Ochs.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. IV.

Przemyśl, 11 września 1920. (8888)

Firm. 1052/20 Oddz. III. A. 7. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Tadeusz Epstein w Krakowie. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Dom bankowy i przedsiębiorstwo budowlane, odtąd przedsiębiorstwo budowlane. Dzień wpisu: 17 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 15 lipca 1920. (8937)

Firm. 1111/20 Stow. V. 187. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Fabryka produktów chemicznych „Diana" Stow. zarej. z ogr. poręką w Krakowie. Członek dyrekcji wystąpił: Dawid Ferszt. Członkiem dyrekcji wybrany: dr. Wilhelm Goldblat, adwokat w Krakowie. Data wpisu: 23 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 21 lipca 1920. (8938)

Firm. 1078/20 Oddz. B. I. 5. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Pierwsza gal. akc. fabryka sody amoniakalnej w Podgórzu. Prokurę Samuela Böhmka wykreślono. Wpisano prokurę Henryka Kułakowskiego, dyrektora tejże firmy zamieszkałego w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 53. Dzień wpisu: 15 lipca 1920 r.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 9 lipca 1920. (8940)

Firm. 998/20 Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Sokołów. Brzmienie firmy: „Spółka spożywcza obywatelsko-robotnicza w Sokołowie koło Rzeszowa, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką". Data statutu: Sokołów 16 maja 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: składa się z 2 członków i 2 zastępców. Członkami dyrekcji są Franciszek Marciniak i Kazimierz Cieślik zaś zastępcami Kazimierz Czosnek i Jan Bazylski w Sokołowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia umieszczane będą na lokalu stowarzyszenia lub w inny sposób. Udziały członków: wynoszą po 10 Mk. Odpowiedzialność: każdy członek odpowiada podwójną sumą deklarowanych udziałów. Data wpisu: 2 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Rzeszów, 26 czerwca 1920. (8892)

Firm. 84/19 A. I. 80. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych. Do rejestru firm pojedyńczych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Löwenkopf i Sussmann, drukarnia w Drohobyczu — po niemiecku Löwenkopf et Sussmann, Buchdruckerei in Drohobycz. Zmiana firmy: Józef Löwenkopf, drukarnia w Drohobyczu. Wystąpił: jawny spólnik Wolf Horowitz wystąpił. Firma pojedyńcza. Uprawnieni do zastępstwa: Józef Löwenkopf właściciel drukarni w Drohobyczu który pod brzmieniem firmy swojem nazwiskiem podpisywać się będzie. Dzień wpisu: 29 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Sambor, dnia 18 października 1920. (8997)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego

T. IV. 92/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Wieczorek syn Andrzeja i Marji, urodzony w r. 1889 w Bolowicach, żołnierz 17 pułku wojska austr., od sierpnia 1915 nie dał o sobie wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto zarządza się na prośbę jego żony Elżbiety postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Wieczorka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 8 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 8 lipca 1920. (9133)

T. V. 164/20 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Materna urodzony 3 listopada 1885 w Zwięczycy, syn Wojciecha i Agnieszki, odszedł z początkiem sierpnia 1914 z 90 p. p. na front rosyjski i od 18 sierpnia 1914 ślad wszelki o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 1 ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 przeto wdraża się na prośbę Agaty z Gwizdaków Materanowej i Wojciecha Materny oboje ze Zwięczycy postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, albo kuratorowi, którego ustanawia się równocześnie obrońcą węzła małżeńskiego p. Peszkowskiemu, adwokatowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Franciszka Maternę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 marca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, 18 sierpnia 1920. (9686)

T. V. 77/20 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Adam Byk urodzony w r. 1884 w Grodzisku, mąż Wiktorji, brał udział jako żołnierz 4 p. strzelców udział w walkach na froncie rosyjskim i 24 sierpnia 1914 miał zginąć pod Głodziszowem i od tego czasu ślad o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Wiktorji Byk z Grodziska Sp. Strzyżów postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Krzyściakowi, adwokatowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym.

Adama Byka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 30 stycznia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszów, 30 czerwca 1920. (9687)

T. 476/20 (8). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikkołaj Senyk ur. 22 lutego 1891 r. w Malczycach rolnik, zamieszkały w Załużu i tam przynależny, powołany z ogólną mobilizacją do wojska, brał udział w pierwszych walkach i w nich zginął. Od r. 1914 nie daje osobie znaku życia.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Agafii Senyk wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Mikołaja Senyka wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 29 lutego 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 3 lipca 1920. (9670)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Komunikat.

Na kartki mączne Nr. 5 sprzedawać będą sklepy miejskie wszystkim bez różnicy przynależności rejonowej kaszę jaglaną lub grysik kukurydziany po pół litra na kartkę, a to jagły po 10 marek za pół litra, a grysik kukurydziany po 9 marek za pół litra bez opakowania, które się dodaje jedynie na wyraźne żądanie za zwrotem kosztów torebki po 1 marce za sztukę.

Oprócz tego na te same kartki sprzedawać będą sklepy miejskie również bez różnicy przynależności rejonowej po dwa pudełka zapałek w cenie po 1.40 marek za pudełko.

Konsumy i zakłady mogą wykupić asygnaty na powyższe artykuły w kasie Zakładu aprowizacyjnego w dniach 5 i 6 listopada rb. tj. w piątek i sobotę.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Komunikat.

Miejski Zakład aprowizacyjny zawiadamia P. T. Publiczność, że w baraku naprzeciw gmachu żandarmerji przy ul. Leona Sapiehy otworzył obok sprzedaży cetnarowej także drobną sprzedaż ziemniaków w ilościach poniżej 100 kg.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Walne Zgromadzenie

I. Galicyjskiego Stowarzyszenia Maszynistów, Werkmistrzów mechanicznych i monterów z siedzibą w Krakowie odbyte dnia 8 sierpnia b. r. w lokalu Koła mieszczańskiego w Krakowie uchwaliło Stowarzyszenie swe rozwiązać a majątek tegoż Stowarzyszenia przekazać „Bursie rękodzielniczej" w Krakowie, co się niniejszem ogłasza.

Sekretarz St. Gąsiorek | Prezes Stanisław König.

Fabryka i Rafinerja Cukru Towarzystwa Akcyjnego w Chodorowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Kor. 15,000.000, t. j. Mk. 10,000.000 na Kor. 30,000.000, t. j. Mk. 21,000.000.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Fabryki i Rafinerji Cukru Tow. Akc. w Chodorowie, uchwaliło na dnia 31 maja 1920 roku podwyższyć kapitał akcyjny wynoszący obecnie K. 15,000.000, t. j. Mk. 10,500 000 i rozłożony na 75.000 sztuk akcji o K. 15,000.000 t. j. Mk. 10,500.000 do wysokości K 30,000.000, t. j. Mk. 21,000.000 w drodze emisji 75.000 sztuk nowych akcji po K. 200, t. j. Mk. 140 im. wartości, gotówką pełną wpłacić się mających i na okaziciela opiewających, pod warunkami, które ustali Rada Zawiadowcza.

Na podstawie tego upoważnienia zatwierdzonego postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 23 czerwca 1920 r. P. P. 505/20, uchwaliła Rada Zawiadowcza Towarzystwa podnieść kapitał akcyjny do wysokości K. 30,000.000, t. t. Mk. 21,000.000 przez emisję nowych 75.000 sztuk pełno wpłaconych akcji po K. 200, t. j. Mk. 140 im. wart. i w tym celu ogłasza publicznie, subskrybcję na akcje IV. emisji pod następującymi warunkami:

1. Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji, w ten spósób, że na każdą jedną akcję I-szej (zredukowana) II-giej lub III-ciej emisji, mają prawo pobrać 1 akcję IV. emisji.
2. Akcje nieobjęte przez dotychczasowych akcjonarjurjuszy zostaną przydzielone nowym subskrybentom, przez Zarząd Towarzystwa, wedle swobodnego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrybcji.
3. Prawo poboru zgłoszonym i wykonanem być musi w czasie od 15 do 31 października 1920, a to pod rygorem utraty tegoż prawa. Zgłoszenia po tym terminie wpływające będą mogły być uwzględnione tylko na równi i na warunkach ze zgłoszeniami nowych subskrybentów.
4. Kurs emisyjny akcji wynosi, dla starych akcjonarjuszy wykonujących prawo poboru K. 600, t. j. Mk. 420 zaś dla nowych K. 800, t. j. Mk. 560 za sztukę.
5. Zgłoszenie nowych akcjonarjuszy przyjmuje się w czasie **od 1 do 15 listopada 1920.**
6. Cena kupna objętych z tytułu prawa poboru względnie drogą subskrypcji akcji, musi być równocześnie z zgłoszeniem wpłacona w całości w gotówce.
7. Repartycje nowych akcji przeprowadzi Zarząd Cukrowni, wedle swego uznania, w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrybcji, w każdym razie najpóźniej do 30 listopada 1920, przyczem w pierwszym rzędzie będą uwzględnieni plantatorzy buraków cukrowych, którzy wykażą się poświadczeniem Cukrowni w Chodorowie, że zawarli pięcioletnią umowę na plantacje i odstawę buraków.

Zgłoszenia na akcje przyjmuje Polski Bank Przemysłowy dla Królestwa, Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, i filja jego w Krakowie.

L. 2011. Stryj, dnia 27 października 1920.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kancelisty z obowiązkiem prowadzenia czynności rachmistrza (kontrolora kasy) z płacą odpowiadającą X klasie urzędników państwowych.

Wymogi: obywatelstwo polskie, znajomość języków krajowych: świadectwo dłuższej praktyki biurowej manipulacyjnej, tudzież ze znajomości prowadzenia rachunkowości stosowanej przy Wydziałach powiatowych, świadectwo złożonego ewentualnie egzaminu z rachunkowości państwowej, tudzież dowody szkolne.

Posada jest do objęcia natychmiast, a może być również nadaną emerytom obeznanym z manipulacją biurową i rachunkowo-kasową za warunkami umówić się mającymi.

Zgłoszenia pisemne a także osobiste najpóźniej do dnia 10 listopada br.

Dla kandydatów nieemerytów przewidzianą jest możność stabilizacji po roku zadawalniającej służby.

Prezes: **Barański.**

XV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia kredytowego we Lwowie

stowarzyszenia zarejestr. z ogran. poręką

odbędzie się dnia 12 listopada 1920 o godz. 18-tej w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Bielowskiego 6.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Odczytanie sprawozdania z poprzedniego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1919,
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Wnioski i zapytania.

DYREKCJA.

Konkurs.

W Zakładzie sierót i ubogich Fundacji Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu, jest do obsadzenia posada Dyrektora Zakładu z poborami według umowy z wolnem mieszkaniem, opałem i światłem.

Podania, które wnosić należy najpóźniej do 15 listopada 1920 w Kuratorji Fundacji (Lwów Gmach Skarbkowski) zawierać mają dotychczasowy bieg życia kandydata wraz z świadectwami.

Pierwszeństwo mają wykazujący się kwalifikacją pedagogiczną tudzież praktyką odbytą w kierunku podobnym Zakładem.

XVII. B. Departament Magistratu.

Komunikat.

Magistrat zawiadamia P. T. mężów zaufania, że karty kontrolne chlebowo-mączne na okres czterotygodniowy zaczynający się z dniem 8 listopada b. r. będą do podjęcia w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11 we wtorek 3 listopada 1920 r. w godzinach popołudniowych między 4 a 7-mą. Tytułem opłaty za każdą kartę należy pobierać 30 (trydzieści) fenigów. Przy tej sposobności zawiadamia się, że ważność legitymacji na pobór artykułów spożywczych przedłuża się aż do odwołania.

Konsum Nr. 114 „Kupców Lwowskich" przy ul. Podlewskiego 1 nie otrzymał przydziału chleba na okres kart chlebowych rozpoczynający się z dniem 8 listopada (t. j. na odcinki chlebowe Nr. 5 i 6) Członków tegoż konsumu przydziela się prowizorycznie do sklepu rejonowego Nr. 46 Ostermana przy ul Podlewskiego 6. Członkowie tegoż konsumu zgłoszą się w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11 I p. do 10 listopada 1920 r. celem przydzielenia do sklepów rejonowych względnie innych konsumów.

L. 10.845/20. Kołomyja, 26 października 1920.

Konkurs.

Magistrat miasta Kołomyji rozpisuje konkurs:

1) na posadę sekretarza Magistratu z poborami VIII rangi urzędników państwowych, względnie wyższej

Podania z wymienieniem żądanych warunków, należycie udokumentowane, a w szczególności wykazujące kwalifikacje w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z 29 maja 1891 Nr. 67 dz. u. kr. należy przesłać najdalej do 30 listopada 1920 roku.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci z praktyką w administracji państwowej lub autonomicznej.

2) na posadę kierownika utworzyć się mającego Urzędu gospodarczego miejskiego. Pożądani są kandydaci z wykształceniem kupieckim, mogący złożyć odpowiednią kaucję.

Podania z odpisami wiarygodnymi świadectw oraz curriculum vitae należy przesłać najpóźniej do 25 listopada 1920.

Rządowy Komisarz miasta
Kolbuszowski.

Ogłoszenie dostawy.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje dostawę materjałów drzewnych, potrzebnych dla celów utrzymania i budowy kolei, jakoteż dla celów warsztatowych na rok 1921 która dostawa rozdaną zostanie w drodze publicznego przetargu na podstawie wniesionych ofert;

1 Dostawę obejmują:

a)	około 3,700 sztuk	podkładów	dębowych	typu	1	à	2·7	m.	długich
b)	„ 2,800	„	sosnowych	„	1	à	2·7	m.	„
c)	„ 73,000	„	dylowych	„	2/2	à	2·5	m.	„
d)	„ 158 000	„	sosnowych	„	„	„	„	„	„
e)	„ 16.000	„	dębowych	„	3	à	2·4	m.	„
f)	„ 42 000	„	sosnowych	„	„	„	„	„	„
g)	„ 19.000	„	dębowych	„	4	„	1·6	„	„
h)	„ 58 000	„	sosnowych	„	„	„	„	„	„

Podkłady mają być z trapezowego wzgl. wysokokantowego przekroju o wymiarach, które obowiązywały na byłych austrjackich kolejach państw. a podanych w dotyczących szczegółowych przepisach i odnośnych formularzach ofertowych.

2 Dębowego i sosnowego budulca mostowego tak zwanych mostownic w ilościach i rozmiarach podanych w odnośnych formularzach ofertowych

3. Dębowych i sosnowych podrozjazdnic

4. Dębowych i sosnowych drzew budulcowych dla celów konserwacji i dla celów warsztatowych.

5 Dębowego i sosnowego materjału tartego jak desek, brusów łat rzniętych dla celów utrzymania i budowy kolei jakoteż dla celów warsztatowych.

6 Rozmaitych artykułów drzewnych jak gontów i drzewa sosnowego i jodłowego dźwigni drewnianych dla ekutych, drewnianych styliska do łopat, krępaczy młotów i siekier, drągów przetykowych z drzewa grabowego łopat drewnianych do śniegu z drzewa bukowego i kloców topolowych.

Zapotrzebowane ilości materjałów wymiary i bliższe szczegóły zawarte są w dotyczących formularzach ofertowych i odnośnych wykazach.

Formularze ofert wykazy zapotrzebowanych ilości gatunków i wymiarów dostarczyć się mających materjałów jakoteż ogólne i szczegółowe warunki dostaw, mogą być przejrzane i podjęte w Wydziale wagonowym względnie w Wydziale mechanicznym w Dyrekcji kolei państw. we Lwowie lub też mogą być przesłane pocztą za nadesłaniem porta pocztowego.

Oferty sporządzone wyłącznie na przepisanych formularzach zaopatrzone stemplem na 10 Mk polskich od arkusza należy wnieść opieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę materjałów drzewnych" najdalej do 18 listopada 1920 godz 12 w południe do Dyrekcji kolei państw. we Lwowie.

Ceny oferowane mają być podane franko z załadowaniem do wozów kolejowych na jednej lub więcej oznaczyć się mających stacjach polskich kolei państwowych wraz z wszelkimi kosztami, dostawa zaś tych materjałów ma być wykonaną w myśl postanowień dotyczących formularzy ofertowych i może obejmować albo całe zapotrzebowanie lub też część tegoż.

Odbiór jakościowy podkładów podrozjazdnic mostownic i materjałów tartych może się odbyć w stacjach nadawczych, ostateczny odbiór tych materjałów jakoteż wszystkich materjałów przeznaczonych dla magazynów zasobów, nastąpi w miejscu przeznaczenia, po nadejściu towaru.

Transport tak jakościowo odebranych, jakoteż do ostatecznego odbioru przeznaczonych materjałów kolejami państwowemi, odbędzie się bezpłatnie na mocy udzielonych dostawcom listów przewozowych dla przesyłek gospodarczych

Dyrekcja kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert w całości lub częściowo albo też całkowitego odrzucenia tychże bez podania powodów.

Jako zabezpieczenie dotrzymania umowy, mają oferenci przy wniesieniu ofert złożyć równocześnie wadjum w wysokości 5 prc wartości zaoferowanej dostawy w gotówce lub w asygnatach Polskiej Pożyczki Państwowej do głównej Kasy Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie,

Oferenci są związani deklaracją ofertową przez 6 tygodni licząc od terminu otwarcia ofert.

Otwarcie wniesionych ofert przy którem oferenci mają być obecni nastąpi dnia 19 listopada 1920 o godz. 10 przedpoł. w budynku Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

Oferty wniesione po powyżej oznaczonym terminie, nieodpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia, zawierające niewyraźne dwuznaczne lub niezrozumiałe wyrażenia jak też telegraficzne dodatkowe oświadczenia, albo kardynalne zmiany wniesionych ofert jak również oferty wniesione na nieprzepisanych formularzach ofertowych nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 25 października 1920.

Lwowska Dyrekcja kolei państwowych.